Nr. 358. Lwów, Wtorek dnia 25. Grudnia 1888. Rok VI.

Cena Kurjera
WE LWOWIE
Kwartalnie 5 zł. 60 c.
Półrocznie 7 „ 20 „
Miesięcznie 1 „ 20 „
Za nadsyłanie do domu dopłaca się 20 ct miesięcznie.

Na prowincji.
Kwartalnie 4 zł. 80 c.
Półrocznie 9 „ 60 „
Miesięcznie 1 „ 60 „
Za granicą kwartalnie 10 mark.
Numer pojedynczy 6 c.

KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano

Ceny ogłoszeń
Od objętości wiersza petitem za 1 raz 6 c.

Nekrologia lub Korespondencje prywatne — za każdy wiersz 12 ct. Reklamy w rubryce „nadesłane" za każdy wiersz 20 ct.

Rękopisma nie zwracają się.

Wydawca, redaktor naczelny i odpowiedzialny: **Rewakowicz Henryk.**

Rzymsko-katolickie:
Dziś: Narodz. Chr. P.
Jutro: Szczepana męcz.
Pojutrze: Jana ew.

Grecko-katolickie
Ewstratja jep.
Ftyrsa m.
Eleweryа.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA
przy ulicy Akademickiej l. 3.— Nr. Telefonu 114.

Kalendarz myśliwski. Wolno polować na jelenie, kozły (rogacze), lisy, zające, jarząbki, cietrzewie i głuszce, bażanty, kuropatwy, dropie, pardwie, i ptactwo wodne i błotne w ogólności.

Wschód słońca o 8 „ — „
Zachód „ o 4 „ 01 m.
Barometr 761. Odwilż.

Czas odnowić przedpłatę!

Prenumerata *Kurjera* wynosi:

we Lwowie:

Miesięcznie 1 zł. 20 ct. | Kwartalnie 3 zł. 60 ct.

Na prowincji:

Miesięcznie 1 zł. 60 ct. | Kwartalnie 4 zł. 80 ct.

Prenumerata stała liczy się tylko od 1. lub 15. każdego miesiąca.

Upraszamy o wyraźne wypisywanie adresów.

Nowi prenumeratorowie otrzymają bezpłatnie początek powieści *Rogosza* pt. *Na ziemi galicyjskiej*, którą obecnie w odcinku umieszczamy.

W najbliższym numerze *Dodatku literackiego Kurjera Lwowskiego* rozpoczniemy drukować (w książkowym jak zwykle formacie) powieść *T. T. Jeża: Na zaraniu.*

Na podstawie zawartego przez nas układu prenumeratorowie *Kurjera Lwowskiego* mogą nabywać po *cenie zniżonej* dzieła Orzeszkowej i Bałuckiego. Najlepsze utwory znakomitej autorki, jak: Niziny (z ilustracjami Andriollego), Meir Ezofowicz (2 t.), Nad Niemnem (3 t.), Dziurdziowie (z ilustracjami Andriollego) i inne nabywać można po 90 ct. za tom z przesyłką (cena księgarska wynosi 1 złr. 30 ct. bez przesyłki). Komplet powieści Bałuckiego składający się z 9-ciu tomów p. t.: *Byle wyżej, Błyszczące nędze, Ostatnia stawka, Sabina, O kawał ziemi, Żydówka, Biały murzyn, Za winy niepopełnione, Komedje (Dom otwarty, Na łonie natury, Komedje z oświatą), Pańskie dziady* dajemy za 9 złr. 50 ct. (cena księgarska wynosi koło 15 złr.).

Miljon propinacyjny.

Otrzymaliśmy dopiero wczoraj urzędowe sprawozdanie z posiedzenia Koła polskiego 16. bm. Ośm tedy dni potrzebowało ono iść z Wiednia. Na porządku dziennym był budżet ministerstwa *oświaty*, a więc rozprawiano — o *propinacji*. Mianowicie (jak czytamy) Abrahamowicz w dłuższem przemówieniu podniósł jako sprawę naglącą kwestję propinacyjną. Dotąd uchwała sejmowa, mocą której miljon przyznany ustawą wódczaną na odszkodowanie uprawnionych, ma być przelany do funduszu propinacyjnego *nie uzyskała sankcji*. Wyraża mowca konieczność, ażeby Koło wywarło *nacisk* celem uzyskania sankcji dla tej uchwały Sejmu, względnie, żeby przed zebraniem się Sejmu, który ma obradować nad sprawą propinacyjną, stanowisko rządu, czy się na tę uchwałę godzi, czy nie, było wiadomem. Dlatego wnosi, ażeby Koło wysłało *deputację* do prezydenta ministrów hr. Taaffego, któraby żądała *jak najrychlejszego* przedłożenia uchwały sejmowej o użyciu miljona do najwyższej sankcji. Porusza dalej inne uchwały sejmowe w tejże sprawie, jednak wniosku w tym kierunku nie stawia.

P. Rutowski sprzeciwia się jednostronnemu wysuwaniu tej części uchwały sejmowej o użyciu miljona. Jako zwolennik całkowitego ostatecznego załatwienia sprawy propinacyjnej na najbliższym Sejmie nie chciałby, żeby samo sankcjonowanie ustawy o rozdziale miljona miało być uważane za jakiś nabytek; przeciwnie dla niektórych posłów mógłby się wytworzyć precedens, że wystarcza rozporządzić w ten sposób miljonem i właściwe rozwiązanie kwestji propinacyjnej by przepaść mogło.

Nadto ustawa o stałem przelewaniu miljona do funduszu propinacyjnego i rozdziale według klucza wskazanego ustawą z roku 1875 byłby w najwyższym stopniu niesprawiedliwą. Są ważniejsze, kardynalne żądania, wspólne wszystkim projektom wykupna propinacji wyrzeczone w uchwałach Sejmu, jak uzyskanie prawa poboru opłat licencyjnych i opłat konsumcyjnych.

Należy więc albo z całym naciskiem domagać się o uzyskanie tego wszystkiego, co potrzebne dla załatwienia całej kwestji propinacyjnej, albo Koła nie angażować w jednostronną akcję za jednym szczegółem, podrzędnym co do tymczasowego przelania jednego miljona do funduszu propinacyjnego. Gdyby co do tego sankcji nie było, to Sejm będzie wiedział, co postanowić.

P. Chrzanowski także uważa za pierwszy obowiązek Koła popieranie uchwał Sejmu, domaganie się ich sankcji, winno się to dziać jednak w duchu uchwał Sejmu. Otóż Sejm uchwalił w tej sprawie szereg postulatów, a uchwała o przelaniu miliona tymczasowo do funduszu propinacyjnego jest tylko jednym szczegółem. Należy więc domagać się wszystkiego i łącznie nie wyrywać zaś z uchwały sejmowej jednego szczegółu, bo by to tylko osłabiło akcję Sejmu, który uchwałami swemi orzekł wyraźnie, że chce wykupna propinacji, bez szkody uprawnionych, bez ryzyka dla kraju. W duchu Sejmu więc należy domagać się uzykania tego, co jest warunkiem rozwiązania całej sprawy. Można więc tylko łącznie starać się o przeprowadzenie co do miljona, myślanoby, że wszystko inne już niepotrzebne. Stawia więc wniosek, ażeby Koło upomniało się o wszystko to, co Sejm wskazał.

Po przemówieniu p. Żuk-Skarzewskiego zabrał głos p. Madeyski, popierając wywody Rutowskiego i Chrzanowskiego przeciw wyzwaniu jednego szczegółu z uchwał Sejmu, co by było wbrew Sejmowi, i równałoby się działaniu Koła na własną rękę. Sprzeciwia się więc stanowczo wnioskowi p. Abrahamowicza, popiera zaś w zupełności wniosek p. Chrzanowskiego, który w tej sprawie zajął jedynie możliwe stanowisko, domagając się łącznego stawiania całej kwestji. Z życzeniami Koła należy się udać nietylko do prezydenta ministrów, ale także do ministra dla Galicji.

P. Abrahamowicz odpowiada poprzednim mowcom, wyrażając obawę, żeby rząd przez odmowę sankcji ustawie o przelaniu miljona nie postawił Sejmu w pozycji przymusowej, i w ten sposób niechciał narzucać warunków. Obawia się też żeby kompetencja sejmu co do rozporządzenia miljonem zastrzeżona w ustawie wódczanej nie została zakwestjonowaną. Nie jest przeciw popieraniu sprawy opłat, ale w pierwszym rzędzie należy starać się u rządu, ażeby tenże wykupno propinacji umożliwił, wykupno bez szkody dla uprawnionych, bez ryzyka dla kraju. Rozwiązanie tej sprawy należy od uzyskania środków wskazanych przez Sejm, opłat i dodatków konsumcyjnych. Gdy stoimy w przededniu zebrania się Sejmu, który sprawą wykupna propinacji ma się zająć, potrzeba ażeby wiadomem było czy na te środki rząd się godzi. W ścisłym związku złem jest sankcjonowanie ustawy co do tymczasowego przelania miljona do funduszu propinacjnego. W tym duchu w danym razie gotów przedstawić rządowi życzenia Koła.

Na takie postawione przez przewodniczącego kwestje godzi się Rutowski, Chrzanowski. Przemawiają jeszcze Abrahamowicz, który zmienia swój pierwotny wniosek jak następuje: „Koło upoważnia prezydjum, by prezesowi ministrów i ministrowi dla Galicji przedstawiło żądanie Koła w myśl przemówienia p. Jaworskiego".

Po przemówieniu p. Alfonsa Czaykowskiego, który nacisk kładzie na sankcjonowanie ustawy o miljonie, jako będącej na pierwszym planie, pp. Rutowski i Chrzanowski oświadczają się przeciw wysuwaniu jednej lub drugiej uchwały sejmu, gdy one są równorzędne. Poczem Koło jednomyślnie uchwala upoważnić prezydjum Koła, by prezesowi ministrów i ministrowi dla Galicji przedstawiło całość żądań wyrażonych w uchwałach sejmu, żądając umożliwienia załatwienia sprawy propinacyjnej, przez przyzwolenie na opłaty szynkarskie i opłaty konsumcyjne, tudzież sankcjonowanie ustawy o tymczasowem przelaniu miljona do funduszu propinacyjnego".

Tyle słów sprawozdania. Z równą gorliwością mogło Koło — gdyby było świadome wszechstronnie swych obowiązków — upomnieć się także o sankcjonowanie ustawy względem *polepszenia płac nauczycieli ludowych*, którzy sobie zasłużyli na to, aby coś przecie na gwiazdkę od kraju raz otrzymali.

Po załatwieniu się z miljonem propinacyjnym i sprawami św. karczmy, mało już czasu zostało na oświatę.

Nasze szkoły średnie i Koło polskie.

W sprawozdaniu sekretarjatu Koła o dalszej rozprawie na posiedzeniu d. 16. bm. czytamy:

P. Vayhinger stawia i uzasadnia następujące wnioski:

1) Członkowie komisji budżetowej mają się zapytać ministra oświaty, czyby nie uważał za stosowne zaprowadzić w wyższych klasach szkół średnich nauki musztry wojskowej i strzelania do tarczy, celem ułatwienia jednorocznym ochotnikom wojskowym złożenia egzaminu wojskowego.

2) Wysokie Koło raczy wysłać deputację do ministra oświaty z żądaniem pomnożenia ilości gimnazjów w Galicji, a mianowicte utworzenia wyższego gimnazjum w Nowym Targu.

Do ostatniego wniosku p. Vayhingera proponuje p. Chrzanowski dodatek: „deputacja upomni się także o przyrzeczone założenie czwartego gimnazjum w Krakowie lub na Podgórzu". Nadto p. Chrzanowski stawia i motywuje wniosek samoistny:

„Ministerstwu oraz komisji budżetowej należy przedstawić konieczną potrzebę postawienia budynków dla pomieszczenia dwóch gimnazjów krakowskich, Sobieskiego i św. Jacka, umieszczonych fatalnie w wynajętych lokalach i przedstawić, że skapitalizowanie czynszów wydawanych corocznie na wynajęcie fatalnych lokalów byłoby dostatecznem na postawienie budynków. Żądanie to przedstawi deputacja ministerstwu a członkowie komisji budżetowej poruszą je w komisji budżetowej".

P. Chotkowski wnosi uznanie sprawy gimnazjum w Podgórzu za naglą.

P. Sawczyński sprzeciwia się w obszernem przemówieniu pierwszemu wnioskowi p. Vayhingera co do wprowadzenia musztry do szkół

K. K. ZEITUNGS-S

Handel win
J. M. Hoffmanna

Hotel Żorża we Lwowie
plac Marjacki

poleca na zbliżające się Święta

WINA

austrjackie, węgierskie i zagraniczne
w najlepszej jakości

według załączonego cennika zwracając głównie uwagę P. T. Klienteli na wina **stołowe białe i czerwone** litr 60 centów i na **Zieleniak** litr 1 złr.

Odznaczone
MEDALEM ZASŁUGI
na wystawie hygieniczno-lekarskiej we Lwowie r. 1888.
wyroby aptekarza
Zygmunta J. KALICKIEGO w Przemyślu

Wina lecznicze na maladze

Chinowe, chinowo-żelaziste, pepsynowe, peptonowe, rumbarbarowe.
Flaszka ze sposobem użycia i kieliszkiem **1 złr. 20 ct.**
Zamówienia uskutecznia odwrotną pocztą.
„Apteka pod Gwiazdą w Przemyślu“.

Najlepsze drzewo opałowe

suche, zdrowe, jędrne a niespławiane
sprzedaje skład
pod liczbą 99. przy ulicy Grodeckiej
naprzeciw dworca kolei Czerniowieckiej
po cenach targowych.
Przy zakupnie większej ilości n. p całego wagonu odpowiedni opust.

Pisemne lub ustne zamówienia przyjmuje skład drzewa l. 99. ul. Grodecka, Towarzystwo zaliczkowe l. 9. plac Marjacki, lwowska ajencja krakowskiego Tow. wzaj. ubezpieczeń, p. Antoni Żabicki ul. Panieńska l. 4. tudzież p. Albin Solecki ul. Wałowa.

Ciągnienie dnia 2. Stycznia 1889.

PROMESY
na Losy miasta Wiednia

Główna wygrana
złr. 200.000 w. a.

tudzież 1 wygrana **20.000** złr., 1 wygrana **5.000** złr., 5 wygranych po **1.000** złr., 12 wygranych po **250** złr., 1280 wygranych po **140** złr. razem **1300** wygranych z kwotą **412.200** złr.

sprzedaje po 3 złr 75 ct. za sztukę

August Schellenberg
Dom bankowy i Kantor wymiany **we Lwowie,**

☞ Przy zamówieniu z prowincji uprasza się o przysłanie **15 ct.** więcej na opłacenie listu poleconego.

ANTONI KOŻELOUŻEK
Rynek 29. we Lwowie

Poleca największy i najtańszy skład z kapeluszami własnego wyrobu.

Utrzymuje na składzie wielki wybór Habiga kapeluszów i cylindrów.

Li tylko
Leon Orlewicz
Lwów, ul. Sapiehy l. 27.

przyjmuje wszelką reperację **maszyn i narzędzi rolniczych** i uskutecznia takowe jak najdokładniej i najtaniej.

Mam zaszczyt zawiadomić Sz. P. T. Publiczność, że po powrocie ze zbioru win sprowadziłem znaczny zapas takowych i sprzedaję je po najumiarkowańszych cenach.

Zamówienia z prowincji uskuteczniam w beczułkach począwszy od 5 litrów i wyżej.

Z szacunkiem
Wilhelm Tannenbaum
restaurator
ul. Karola Ludwika l. 31. Lwów.

MENTOLINA

jedyny środek przeciw katarom.

Używa się kilka razy (2—3) na dzień jako tabaczkę, a do dwóch dni usuwa katar nosa i jego następstwa zupełnie.

Cena pudełka 25 centów.

Również poleca się: ziółka dra Seeburgera na **kaszel i chrypkę.**
Cena pudełka **20** centów
Apteka pod „Złotym Orłem“
J. Wewiórskiego
we Lwowie, ulica Halicka l. 5.

Preparaty
regeneracyjne

starszego lekarza sztabowego dr. Müllera są od wielu lat używane na wszelkie **choroby nerwowe**, powstałe wskutek **rozstrojenia nerwów** (grzechów młodości) i t. d. i których skutkiem jest **osłabienie siły żywotnej** i inne **stany osłabienia.** Szczególnie jako **środek wzmacniający** osłabienie męsk. wypróbowany. Cena złr. 3·10, pocztą 25 centów więcej za opakowanie.

Jedynie prawdziwe w **St. Georgs Ap.** w Wiedniu V. Wimmergasse 33. Skład we Lwowie: **u apt. Mikolascha.**

1888 premjowany
1 złotym medalem i 2 srebrnemi medalami państwowemi
Szampan butelka
po 1 zł., 1·30 zł. i 2·50 zł.
Stare wina 20-letnie.
Cenniki odwrotną pocztą.
W. Hintze w Pettau
(Styrja).

Ważne dla pp. Właścicieli kamienic we Lwowie.
Tablice blaszane i drewniane
do umieszczenia spisu lokatorów
również **Tabliczki numerowane**
(według najnowszego rozporządzenia Magistratu)
poleca najtaniej
ANTONI HALSKI
Handel żelazny we Lwowie plac Marjacki 9.

APTÉKA

Zygmunta RUCKERA we Lwowie
poleca: na częste w obecnej porze panujące katary, chrypkę, kaszel, zaflegmienia itd. bardzo sumienie sporządzony
„Syrup słodowy ziołowy Dra Seburgera“
który wielokrotnie wypróbowany zyskał powszechne uznanie.
Cena butelki wraz z sposobem użycia 50 ct.

HANDEL
sukna i towarów wełnianych modnych
pod firmą
Jan Wallach i Syn
we Lwowie, Rynek liczba 33.
rok założenia 1841.

poleca **Wełne owczą do watowania** i to:
Wełnę mięszaną z bawełną 1 kilogram złr. 2·80
Wełnę czysto-wełnianą 1 kilogram złr. 3·50
Wełnę czysto-wełn. najlep. jakości kilo złr. 4·—
białą lub czarną.

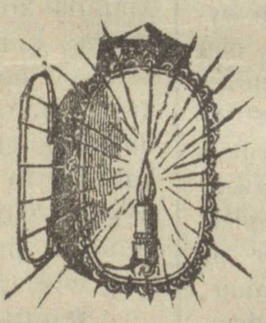

Największy wybór
Latarń
u
ALOJZEGO HÜBNERA
Lwów
ulica Karola Ludwika 13.

Na zbliżające się Święta!

Masę woskową na posadzki w pięciu odcieniach,
Glazurę bursztynową na podłogę,
„ **spirytusową** na podłogę w 6 godzinach wysechająca,
Farby olejne na podłogę,
Wosk do froterowania,
Szczotki do „
„ do zapuszczania,
„ do zamiatania,
„ ręczne do zamiatania,
„ ryżowe i z trawy Piassawa do szurowania podłóg,
Pędzle do bielenia,
Piórka do obmiatania,
Trzepaczki, miotełki ryżowe, jakoteż inne artykuły domowe jak i
Mydło, krochmal, sodę, farbkę i t. p., dalej:
Pozłótkę srebrną i złotą na orzechy,
Staniol biały i kolorowy,
Złoto szeleszczące,
Papier kruszcowy, połyskujący na skały i groty,
poleca:

JÓZEF HANKE

we Lwowie **Rynek l. 38.**
pod „Czarnym Psem“

„Drukarnia Polska“ ulica Sobieskiego l. 28, Telefonu Nr. 179.

Papier z fabryki Czerlańskiej.

naglącą poponować p. Platerowi reorganizację zarządu Muzeum, tudzież fundacyj z niem połączonych. Ale p. Plater mimo przyrzeczenia odrzucił wszystkie zaproponowane sobie w tym celu osoby, a licząc na niewiadomość ludzi w kraju, rzucał obelgi na *Kurjer*, podczas gdy my umieściliśmy tylko wyniki gruntownych badań uskutecznionych na miejscu przez osobę sumienną, która umyślną w tej mierze przedsiębrała podróż do Rapperswylu i Zurychu. Rzecz tak stoi dzisiaj, że Muzeum narodowe i krociowa fundacja Krystyna Ostrowskiego dla młodzieży polskiej może być pewnego dnia — *zaprzeczoną*.

Wiadomości z Bułgarji.

Filipopol 18. grudnia. Położenie w Bułgarji prawie nic się nie zmieniło, a przynajmniej na gorsze nie — w kraju panuje spokój, rząd oddał się pracom wewnętrznym, zostawiwszy na stronie wielką politykę, czego dowodem znaczna ilość projektów do ustaw przedstawionych narodnemu sobranju, tak, że krótki, bo dwumiesięczny perjod ustawodawczy nie wystarczy dla załatwienia wszystkich spraw wniesionych i jest rzeczą prawdopodobną, że po świętach bułgarskich sobranje na nowo się zbierze.

Z ważniejszych ustaw uchwaliło sobranje: ordynację adwokacką, ustawę o organizacji służby sanitarnej, ustawę o sukcesji i inne, a obecnie toczą się obrady nad ustawą karną, opracowaną na podstawie najnowszych ustaw europejskich. W zachowaniu się agentów dyplomatycznych państw względem księcia, zaszła też pewna zmiana; agenci państw mniejszych, jak np. Grecji, Serbji, znoszą się urzędownie z księciem, drudzy agenci nie unikają spotkania z nim, tylko agenci niemiecki i francuski przesadnie go unikają, z czego rząd bułgarski nie wiele sobie robi, a drudzy się śmieją.

Zaszła nawet niedawno okoliczność ciekawa, że niespostrzeżenie 1-szy sekretarz tak zwanego komisarjatu tureckiego, zastępujący miejsce komisarza, a który dotąd rezydował w Filipopolu (gdyż pod naciskiem Rosji, Turcja odwołała swego komisarza z Sofji), przeniósł swą rezydencję do Sofji. Są to okoliczności drobne, jednak charakterystyczne, i z czasem pójdą dalej, jeżeli coś innego nie wypadnie!

Dnia 14. grudnia umarł w Widdyniu poważany starzec Antym III. metropolita widyński, który był pierwszym egzarchą bułgarskim, poczem zmuszony był zrzec się tronu egzarchijskiego. Dla scharakteryzowania tego zasłużonego dla Bułgarji starca, powiem, że on to powiedział Moskalom: „wy nas oswobodziliście od Turków, ale od was kto nas oswobodzi“. O. Antym odbierał przysięgę od ks. Ferdynanda w Tyrnowie przy wstąpieniu tegoż na tron książęcy bułgarski.

P Chr. Brezicow rozpoczął wydawnictwo drugiego tomu przekładu bułgarskiego powieści Kraszewskiego „Powieść bez tytułu“, pierwszy tom wyszedł z początkiem tego roku, tłumaczenie jest bardzo udatne, bo nietylko że język bułgarski jest poprawny, ale o ile możności duch i tekst oryginału ściśle zachowane.

Mieliśmy tutaj w Filipopolu przed 10 dniami prawdziwą ucztę muzykalną, nasze rodaczki pp. Bulewskie w przejeździe z Konstantynopola do Sofji uraczyły nas koncertem, który pod każdym względem, jak na nasze stosunki, wypadł doskonale, a w Sofji dały koncert 13. bm., na którym sala była przepełnioną, ks. Ferdynand ze swoją świtą, większość ajentów dyplomatycznych, ministrowie z żonami, wielu deputowanych oficerów i obywateli byli obecni, ks. obdarzył artystki kosztownemi bransoletkami z brylantami i był dla nich nader uprzejmym, osobiście zainteresował się koncertem, a na audjencji wypytywał artystki o wiele osób z Polski, a zwłaszcza z Galicji, gdzie przed kilku laty bywał i gdzie ma wielu znajomych. Gazety bułgarskie opiewają sławę naszych artystek, a mazurek Wieniawskiego entuzjazmuje Bułgarów.

Na pochwałę artystek powiedzieć można, że jawnie występują jako artystki polskie (co nie zawsze się zdarza) i że zawsze w ich koncertach połowa programu jest wypełniona utworami polskimi. Pp. Bulewskie mają zamiar udać się do Belgradu, Saloniki i do Egiptu.

Rocznicę powstania listopadowego obchodziła Polonja w Sofji nabożeństwem w kościele katolickim. Towarzystwa polskie wzajemnej pomocy i skarbu narodowego tak w Sofji jak i w Filipopolu rozwijają się normalnie; poruszono myśl połączenia obu towarzystw, a jeżeli się uda i drugich towarzystw polskich na Wschodzie, coby tylko na korzyść ogólną wyjść mogło i trzeba żywić nadzieję, że ludzie dobrej woli przyłożą rękę do tego dzieła. Obok towarzystw tak w Sofji jak i w Filipopolu pomyślano również o założeniu bibljoteczki — sprawa w początkach, z czasem dojdzie do lepszych rezultatów, byle wytrwałości i dobrej woli.

R.

KRONIKA.

Po zwyczaju łamiemy się z czytelnikami naszymi opłatkiem. Trudne dla społeczeństwa naszego nastały czasy i terminy, to też życzenia nasze nie mogą brzmieć inaczej, jak tylko, ażebyśmy w sobie wyrabiali ustawicznie siłę odporną i znachodzili w sobie tyle mocy charakteru, ile do walki z przeciwnościami wszystkiemi tak bardzo nam potrzeba. Wyrabiajmy w sobie i w pokoleniu naszem hart ciała i duszy, energię i siłę woli, ażeby nam potomność nie zarzuciła kiedyś, żeśmy zdając się na opatrzność, przyszłość narodu zaprzepaścili. Dążmy do podniesienia się duchowo, ażebyśmy stanęli kiedyś u celu. Rozprószajmy ciemnotę, ażebyśmy kiedyś zajaśnieli, pracujmy nad wzbogaceniem się materjalnem, gdyż tylko z społeczeństwami rozporządzającemi środkami inne narody się liczą. Zrzućmy z siebie przesądy, wstyd fałszywy i lenistwo i wytrwajmy w pracy rzetelnej i płodnej na wszystkich polach narodowych — a da Bóg, że będzie lepiej!...

Opłatek wspólny w Stowarzyszeniu katolickich rękodzielników „Skała“, odbędzie się w niedzielę 30go bm., o godzinie 5. po południu.

Adres rękodzielników do p. Czarkowskiej. Stowarzyszenie katolickie rękodzielników „Skała“ wysłało do szlachetnej fundatorki pani z hr. Golejewskich Czarkowskiej, która na cele rękodzielnictwa polskiego ofiarowała 300.000 gld., dyplom na członka honorowego wraz z adresem dziękczynnym. Dyplom ów wykonany artystycznie na pergaminie ujął w ozdobną tekę znany tutejszy introligator Getritz. Adres dziękczynny został podpisany przez 500 członków honorowych i czynnych „Skały“. Adres ten wraz z dyplomem odszedł do znakomitej obywatelki do Paryża przed kilku dniami.

Myśl uczczenia pani Czarkowskiej przez „Skałę“ zasługuje na wszelkie uznanie.

Budżet miasta Lwowa na r. 1889 po kilkunastu posiedzeniach komisji budżetowej (złożonej z członków sekcji finansowej tudzież delegatów sekcji budowniczej, bezpieczeństwa i szkolnej) został już ułożony, i zaraz po świętach przyjdzie pod obrady reprezentacji miejskiej. Wydatki zwyczajne preliminowano na 1,033.462, nadzwyczajne 267.809, razem 1,301.271 złr. (1888: 1,305.817, między temi nadzwyczajnych 316.557 złr.) Dochody obliczono zwyczajne na 1,095.142, nadzwyczajne na 112.000, razem 1,207.142 (1888: 1,249.730 złr.. między temi nadzwyczajnych 148.000). Niedobór wynosi 94.129, lecz znajduje zupełne pokrycie w spodziewanych nadwyżkach dochodów, tudzież w możebnych oszczędnościach.

Składki. Zamiast życzeń noworocznych złożyli w naszej administracji: pp. Bieniedzcy Adolf i Jadwiga z Rudek 2 złr., na weteranów z r. 1831; p. Zajączkowski Tytus z Węgrzca 1 złr. dla biednych; p. Jan Czarnecki ze Skałatu na biednych według uznania prezydjum magistratu 2 złr. Na dzieci w przytulisku z ul. Kleparowskiej p. S. K. 1 złr.

---

34)

TAJEMNICZE ZNIKNIĘCIE

POWIEŚĆ

przez

M. Carew.

(Ciąg dalszy).

Po chwili, ukazała się w bramie i szybko minąwszy przestrzeń dziedzińca, blaskiem latarni oświeconą, stanęła w cieniu drzew, skąd zdawała się obserwować tak dziedziniec, jak i ulicę. Była tak blisko pana Roy Pole'a, że ten bał się, by głośny jego oddech nie doszedł uszu zaczajonej... Ale nie! Nie dostrzegłszy nic podejrzanego, wyszła z cienia i spokojnym, choć szybkim krokiem zmierzała ku bramie, z dziedzińca na ulicę prowadzącej. Za bramą zwróciła się na lewo w wąziutką uliczkę, którą pan Pole mógł iść za nią, trzymając się cienia domów, które staroświecka architektura zaopatrzyła w szerokie okapy, cień na chodniki rzucające. Lady Gauntlett zatrzymała się parę razy i obejrzała po za siebie, nie spostrzegła jednak pana Roy Pole'a i szła dalej zawsze równie spokojnym i jednakowo prędkim krokiem. Na zakręcie jednej z ulic przystanęła, jakby niepewna drogi i musiała o nią pytać sergent de ville, z którym słów parę zamieniła, poczem szybszym krokiem iść zaczęła, tak, że pan Roy Pole stracił ją na chwilę z oczu, a z nią razem nadzieję dowiedzenia się prawdy. Po chwili jednak wysoka, kształtna jej postać ukazała mu się w oddaleniu jakich kilkudziesięciu kroków, oblana światłem bijącem z okien widocznie drugorzędnego café chantant.

Nieprawdopodobnem było jednak, żeby wytworna pani Gauntlett-Cour'u, wejść mogła do owej kawiarni, która, sądząc z ceny wejścia, musiała być miejscem zabawy motłochu: majtków co najwyżej, oraz ich kochanek. Czyż w miejscu publicznem, i to takiem, spotkać się ma i pojednać małżeństwo, tak długo nieporozumieniem rozłączone?

Trudno było przypuścić coś podobnego, to też gdy ujrzał pan Roy Pole lady Gauntlett, płacącą swoje pół franka za wejście, o mało rąk nie załamał ze zgrozy.

Fakt wejścia lady Gauntlett do tego pandemonium wydawał mu się czemś, w co uwierzyć było trudno. Fakt ten musiał też mieć powody, których istnienie dowodziło winy kobiety... Nieszczęśliwa!

— Jakie są te powody? — pytał sam siebie pan Roy Pole... Zanim zdążył odpowiedzieć sobie na to pytanie, lady Gauntlett zginęła mu w tłumie.

XXII.

Nie było jej nigdzie! Pan Roy Pole, do rozpaczy prawie zniknięciem jej doprowadzony, przebiegać zaczął jednę po drugiej wszystkie aleje ogrodu, nieledwie zaglądając w oczy każdej spotkanej kobiecie, a nawet czasem zapytując tego lub owego, czy nie spotkał wysokiej, czarno ubranej. zawoalowanej pani.

Odchodził od zmysłów z gniewu i, w bezsilnej złości na samego siebie, zgrzytał zębami... Jeżeli mu lady Gauntlett ujdzie, to nic jej nie przeszkodzi wrócić jak najspokojniej do hotelu za jakie parę godzin i niewyjawioną prawdę osnuć nową siecią zręcznych kłamstw.

Nie dojść do celu, będąc go już tak blisko! słuchać kłamstw, a nie módz przekonać kłamiącej, że się zna całą jej przewrotność!...

Nagle dech zamarł mu w piersi i krew uderzyła do twarzy. Tam, z zacienionej altanki, za którą w klombie kwiatów wznosił się posąg gipsowy z błękitną latarnią w ręku, dochodził go głos kobiecy: delikatny, dźwięczny choć przyciszony, głos... lady Gauntlett.

Ścieżką wśród drzew się wijącą okrążył pan Roy Pole altankę i ostrożnie do niej zajrzawszy, ujrzał przed sobą lady Alicją, a obok niej... o wielki Boże! Ludwika!...

Nie ukrywał się wcale, żadnego nie nosił przebrania, był to on... on niewątpliwie! Tu, w tem mieście i w tem otoczeniu, oboje więc bezpiecznymi się czuli.

Lady Gauntlett odrzuciła woalkę z twarzy, na którą padł jasny promień księżyca; blask błękitnej latarni oświecał postać Ludwika i migotał w jego oczach, z uwielbieniem spoczywających na cudnej twarzy kobiety. Że tę kobietę śmierć męża uczyniła zupełnie wolną, o tem pan Roy Pole nie wątpił już teraz wcale. Najdroższy mój, naukochańszy! — szeptała głosem, w którym nigdy pan Roy Pole nie słyszał tyle słodyczy, nawet gdy przemawiała do córek... Chciał wybiedz, ukazać się, cisnąć jej w oczy wyrzutem, że kłamczynią jest niegodną... ale nie! zrobić tego nie miał prawa! Musiał stać spokojnie i wysłuchać całej rozmowy kochanków, bo teraz dopiero dowie się prawdy!

Zbliżył się więc o tyle, że tylko gałęzie krzewów, tworzących altankę rozdzielały go od zakochanej pary, i wzrok zapuścił do głębi.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

toż samo p. Rutowski. Wniosek p. Vayhingera zostaje uchylony.

P. Sawczyński wnosi na podstawie petycji miasta Przemyśla, ażeby prócz fatalnych budynków gimnazjalnych w Krakowie, podnieść grożące zawaleniem się pomieszczenie budynku szkolnego w Przemyślu i domaga się nowego budynku.

P. Rutowski popiera wnioski co do powiększenia liczby gimnazjów w zachodniej części kraju, wskazuje jednak na nadzwyczajny niedostatek gimnazjów we wschodniej części i stawia wniosek, ażeby domagać się także w myśl uchwały sejmu i gimnazjum w Buczaczu. Co do pomnożenia szkół przypomina fatalne pomieszczenie szkoły realnej w Krakowie.

P. ks. Ruczka stawia wniosek: „Wysokie Koło poleca swoim członkom komisji budżetowej upomnieć o załatwienie uchwały rady państwa, tyczącej się dodatku 3150 zł. ze strony miasta Rzeszowa na utrzymanie gimnazjum rzeszowskiego“.

P. Niemczynowski stawia wniosek: „Komisja budżetowa postara się o uchwalenie pozycji złr. 60.000 na budynek dla gimnazjum IV. we Lwowie“. Wyjaśniono, że pozycję taką sam rząd preliminuje w tegorocznym budżecie.

W sprawie taktycznego postępowania co do potrzeb na polu szkolnictwa, przemawiają pp. Bobrzyński, Hausner, w dłuższem przemówieniu pp. Chrzanowski, Czartoryski, Vayhinger, Chotkowski, poczem wywiązała się długa dyskusja co do dotychczasowej taktyki w sprawie potrzeb kraju na polu sądownictwa, w której brali udział pp. Lewakowski Karol, Madeyski, Bobrzyński dla sprostowania mylnych wieści rozsiewanych po dziennikach.

P. Madeyski domaga się, ażeby sprostowanie znalazło miejsce w komunikacie Koła.

P. Rutowski spodziewa się, że Koło nie weźmie za złe, jeżeli członkowie komisji budżetowej znajdą właściwą drogę dla publicznego traktowania tej sprawy poczem p. Madeyski swój wniosek cofa. Koło uchwala pozostawić załatwienie tej sprawy członkom komisji budżetowej i redakcyjnej.

Przystąpiono do głosowania. Koło uchwala drugi wniosek p. Vayhingera, przyjmuje obydwa wnioski p. Chrzanowskiego, wniosek p. Rutowskiego, p. Sawczyńskiego, ks. Ruczki i p. Niemczynowskiego. Wniosek p. ks. Chotkowskiego załatwiony przyjęciem wniosku p. Chrzanowskiego.

Na porządku dziennym: *szkoły przemysłowej* P. Vayhinger stawia i uzasadnia wniosek: „Członkowie komisji budżetowej zwrócą uwagę ministra oświaty na niestosunkowy rozdział funduszów na szkoły przemysłowe i fachowe z wielkiem pokrzywdzeniem Galicji.“

P. ks. Czartoryski po dłuższem przemówieniu stawia wniosek: „Członkowie komisji budżetowej mają w komisji poprzeć żądania postawione i uzasadnione w memorjale komisji krajowej przemysłowej w odnośnym dziale, ewentualnie dążyć do tego, ażeby rząd zażądał kredytu dodatkowego.“

P. Chrzanowski popiera wniosek ks. Czartoryskiego i proponuje dodatkowo: „Należy poruszyć sprawę zakładania w Galicji szkół przemysłowych.“

P. Rutowski popiera postulaty objęte cennym memorjałem krajowej komisji dla spraw przemysłu i stawia wniosek: „Komisja budżetowa starać się będzie o podwyższenie dotacji miejskiego muzeum we Lwowie z 1000 złr. na 3000 złr., oraz dla miejskiego muzeum w Krakowie o wstawienie w budżet 1000 zł.“

Przemawiają jeszcze pp. Czartoryski, Gniewosz, Niemczynowski, Rutowski, Chrzanowski, poczem Koło wszystkie wnioski w sprawie szkół przemysłowych uchwaliło.

Hr. Plater w Rapperswylu.

Czern. *Gaz. Polska* pisze:

„Bardzo bolesną kwestję musimy dzisiaj poruszyć. Jak wiadomo, zmarł w Szwajcarji śp. Michalski, prezes zjednoczonych towarzystw polskich w tym kraju, patrjota, znany całemu społeczeństwu polskiemu z gorącej miłości ojczyzny, z prawości charakteru, pracy i ofiarności na sprawę narodową. Człowiek ten zapisał 30.000 franków na skarb narodowy, a drugie tyle dla muzeum krakowskiego. W całej Polsce, a zwłaszcza na emigracji, postać zmarłego pozostanie w pamięci, jako wzór poświęcenia, patrjotyzmu i uczciwej pracy nad przyszłością ojczyzny.

Przed miesiącem wdowa, pozostała po śp. Michalskim, ofiarowała popiersie zmarłego męża do muzeum narodowego w Rapperswylu, gdzie niewątpliwie należało mu się miejsce zaszczytne pośród innych tego rodzaju pamiątek.

Tymczasem zarządca muzeum — czy właściciel (bo ta kwestja pozostaje zawsze jeszcze niewyjaśnioną), p. hr. Plater, kazał biust Michalskiego wyrzucić z sal muzealnych, a to z pobudek czysto osobistych, ponieważ śp. Michalski był pierwszym, który przed pięciu laty podniósł głos przeciw p. hr. Platerowi z powodu tegoż administracji sprawami i finansami Muzeum Narodowego.

Albo Muzeum jest prywatnym zbiorem hr. Platera, do którego tylko pamiątki po jego adoratorach wstęp mają, — albo jest instytutem narodu, a w tym wypadku osobiste sympatje p. Platera nie powinny mieć miejsca. Czy bowiem śp. Michalski był zwolennikiem gospodarki p. hrabiego, lub nie, — to ostatecznie dla narodu nie jest kwestją decydującą: Michalski był mężem zasług dla ojczyzny i z narodowego muzeum nikt nie ma prawa wyrzucać po nim pamiątek.

Z okazji powyższego wypadku, wydaje nam się już na czasie, przypomnieć, że sprawę Muzeum rapperswylskiego należałoby w końcu wyjaśnić należycie i załatwić ostatecznie. Przez długi czas nikt się tego nie chciał imać, twierdząc, że cuchnie. Ostatecznie *Kurjer Lwowski* odważył się podnieść część zasłony, czego wynikiem było, iż obywatel tutejszy (czerniowiecki), p. Alfred Lubieniecki udał się do Rapperswylu, aby sprawę *rozpatrzyć* i próbować, czyli nie da się załatwić bez skandalów. Odbyło się następnie zebranie patrjotów we Lwowie, które p. Lubienieckiemu powierzyło dalsze pertraktacje z hr. Platerem. Od tego czasu upływają miesiące, gospodarka muzealna trwa dalej nieprzerwanie, a społeczeństwo milczy.

Milczy i p. Lubieniecki. Dlaczego? Czy i on obawia się, że sprawa cuchnie? To powiemy, że nie ma się z czem dłużej taić, bo ten odor rozszedł się po całej Europie i nie ukryjemy niczego. Wedle nas jest to wstyd fałszywy i zgubny. Jeżeli nie ma tam nic złego, — wyjaśnić i uspokoić umysły; jeżeli zaś jest złe, od razu je odsłonić i usunąć, aby nie zarażało dalej. Obcy za złe nie wezmą nikomu, gdy dom swój oczyszczać będzie, boć nieład zakraść się może do każdego. Mniej kompromitującem jest przecie, złe uprzątać, aniżeli — złe taić i tolerować“.

Do przypomnienia tego dodajemy, że p. Lubieniecki jeździł do Rapperswylu z ramienia obywateli polskich w Czerniowcach, którzy się chcieli przekonać o prawdzie zarzutów zawartych onego czasu w *Kurjerze lwowskim*. P. Lubieniecki wróciwszy ze Szwajcarji zdał sprawę ze wszystkiego przed gronem obywateli, i wtedy uznano za rzecz

---

7)

Na ziemi galicyjskiej.

Powieść współczesna
w dwóch tomach
Józefa Rogosza.

(Ciąg dalszy).

Ta myśl ulgę mu przyniosła. Wolniej też odetchnął, cygaro sobie zapalił i dalej mówił:

— Przynajmniej to dobrze, żem w ciemię nie bity, i zażądałem wekslu z podpisem jego córki. Za rok będzie pełnoletnią, z depozytu pieniądze odbierze i oddą... Oho! tatuś musiał jej już nieraz kazać takie wekselki podpisywać, nie wiele jej się zatem zostanie... A szkoda dziewczyny... dobra i przyzwoita... chociaż djabli tam wiedzą, co z niej jeszcze będzie! U tych panów, prędzej czy później, musi wszystko zejść na psy. Same to próżniaki, darmozjady, utracjusze!

Zaczął myśleć. Ilekroć to czynił, brwi nad jego oczyma razem się łączyły, na czole układały się fałdy tysiączne, cygaro zapamiętale gryzł zębami i przeżute kawałki wypluwał na podłogę.

— Największe głupstwo palnąłem, żem mu obiecał poparcie przy jutrzejszych wyborach. A to mnie złapał! Może nie pojechać i z listem posłać, żem chory? Nie uda się, bo w łóżku nie wyleżę... zresztą jeśli kto, to ta baba niepoczciwa pierwszaby mnie zdradziła. Jak Boga kocham, to wróg, nie żona! Przez nią złapał trzy tysiące, przez nią dałem słowo, że go poprę, przez nią lekceważy mnie, przez nią... A bodaj cię szlag trafił!

Z tym okrzykiem zerwał się na równe nogi, i plując, począł sobie usta rękawem obcierać. Przekleństwo, którem bieg swoich myśli zakończył, nie było jednak skierowane do jego żony, lecz do cygara, które go boleśnie upiekło. Gryząc je zapamiętale, doszedł do ognia, który mu usta i język poparzył. Nieraz mu się to już zdarzało, a przecie nie mógł od tego odwyknąć, jak w ogóle, mimo majątku i stosunków z ludźmi lepszego towarzystwa, nie odwyknął dotąd od żadnego narowu, wyniesionego z domu ojca.

Pan Maciej jeszcze się nie uspokoił, gdy do jego pokoju weszła żona. Była to osoba pięćdziesięcioletnia, czerstwo wyglądająca i nad swój wiek pretensjonalnie ubrana. Całą głowę miała w lokach, między któremi tkwiły dwa astry fantastycznie upięte, suknia zaś, mimo, że czarna, tak była przejrzysta, że pod nią można było dojrzeć i gors jeszcze dość pełny, i ramiona okrągłe. W jednej ręce książkę trzymała, w drugiej wachlarz.

— Dobrze, żeś tu przyszła — krzyknął — bo właśnie chciałem się z tobą rozmówić. Jakiem czołem śmiesz obmawiać swego męża?

— Co? Ja ciebie obmawiam?

— Nie udawaj jejmość, że się nie domyślasz, bo dopiero wyszedł stąd hrabia, który mi słowo w słowo powtórzył, coś przed jego córką mówiła. Więc ja jestem człowiekiem złym, nieuczynnym, bezlitośnym. A ciekawym, kto na ciebie pracuje, i za czyją głową tak się codzień koczkodanisz, że wyglądasz, jak jeden z siedmiu grzechów głównych.

— A kiedym to miała mówić, Macieju, kiedy?

— Przed kilku dniami.

— Ależ Macieju, weź Boga na pomoc! Przecie od pół roku nie byłam u hrabianki Izabelli, a ona w tym czasie także się u nas nie pokazała. Dwie mile trudno zrobić pieszo, a koni własnych nie mam. Wszak wiesz doskonale, że wpierw muszę sto razy prosić, nim raz dostanę.

— Bo ja koni do gospodarstwa potrzebuję. nie do tryndania się, rozumiesz? Prawda, że od jesieni na krok nie wyjeżdżałaś... A to drab! To mnie podszedł! Poczekaj! dam ja tobie!

Pani Eulalia, chwilę poczekawszy, póki się mąż całkiem nie uspokoił, usiadła i w te słowa przemówiła:

— Przyszłam, mój Macieju, pomówić z tobą o tych biednych krowach. Uskładawszy sobie trochę pieniędzy za wieprze i ogrodowiznę, wzięłam od ciebie tej wiosny w pacht wszystkie krowy, i tyle ci płacę co żyd dawał.

— Tak być powinno... przecie ja nie mogę tracić.

— Ja też nie żądam, mój Macieju, ale skoro tyle, co żyd płacę, to bądź przynajmniej tak samo dla mnie dobrym, jak byłeś dla żyda. Pachciaż dostawał zawsze koniczynę do podoju, a mnie Walenty nie chce dać ani listka, utrzymując, żeś ty zakazał.

— Pewnie, żem zakazał.

— Jakto, Macieju? Więc w twych oczach jam gorsza od żyda?

— Pewnie, żeś gorsza; żyd bowiem jest człowiekiem obcym i od tego żydem, żeby zdzierał; a ty, jeśli chcesz tak samo jak on zarabiać, gorszaś od żyda. Przecież żona powinna mężowi pomagać, nie z niego korzystać.

— Jeżeli tak — odrzekła, powstając — to zabierz sobie krowy i daj mi pokój z tym pachtem.

- Pewnie, że zabiorę, ale kaucji ci nie oddam, boś kontraktu nie dotrzymała.

— Dobrze, weź sobie wszystko, tylko daj mi święty pokój.

— Pewnie, łatwo ci darować, bo i te pieniądze, któreś na kaucję dała, na mnie zarobiłaś. Niby to wieprzów nie karmię mojem zbożem? a ogrodowizna na czyjej rodzi się ziemi, jeżeli nie na mojej? I bardzo dobrze, że będziesz miała mniej pieniędzy, bo mniej ich wyjdzie na fatałaszki. Wstydziłabyś się, doprawdy! Baba jak świat stara, a stroi się jakby panna na wydaniu.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

sie ustanawiają fryzjerzy modę noszenia włosów u pań. Pisma wiedeńskie twierdzą, że dotychczas uchwały tych kongresów miały powodzenie i we Wiedniu i po zagranicami kraju.

W Warszawie temi dniami na kolei obwodowej zdarzył się straszny wypadek. Pięciu uczniów gimnazjum, zamieszkałych na Nowej Pradze, powracając z lekcji do domu, chciało skrócić sobie drogę. W tym celu potajemnie weszli chłopcy do wagonu towarowego, stojącego na stacji Warszawa przy ulicy Zakroczymskiej. Bezpłatnych pasażerów ani maszynista ani prowadzący pociąg konduktor wcale nie widzieli. Pociąg towarowy szedł w stronę stalowni na Nowej Pradze, siedzący w wagonie uczniowie, dojechawszy do miejsca, gdzie droga prowadzi na cmentarz Brudnowski, zaczęli wyskakiwać jeden po drugim. Jeden z nich tak niefortunnie obliczył skok, iż wpadł pod pociąg i koła wagonów przeszły przez niego. Poniósł śmierć na miejscu. Ostatni widząc to nie miał już odwagi skakać. Przerażony wypadkiem, dojechał do stacji, i tam zawiadomił maszynistę. Przejechanego na śmierć odniesiono do domu.

Powieście go! Kiedy zmarły cesarz Fryderyk jeszcze jako następca tronu odbywał podróż inspekcyjną po Szlązku, zatrzymał się kilka minut na dworcu jednej z mniejszych miejscowości. Na peronie, oprócz władz miejscowych, oczekiwało księcia Stowarzyszenie niemieckich spiewaków, którzy niebawem rozpoczęli spiew na cześć następcy tronu. Książę, usłyszawszy pierwsze tony, zaniósł się od śmiechu; tenor bowiem zaintonował hymn słowami: „Powieście go“, na co bas wtórując, odpowiedział z pełnej piersi: „Powieście go“. „Powieście go“, zanucił baryton, aż wreszcie zabrzmiał chór cały: „Powieście go“ — poczem pociąg ruszył w drogę, a dopiero zaspiewano dalej: „Powieście go, ten wieniec wawrzynu, na cześć syna królów“ itd. itd.

Słuszna uwaga.

— Tatusiu, tatusiu, niech mi tatuś na „gwiazdkę“ kupi armatę.

— A to po co, przecież ci nikt nie wypowiadał wojny.

W kuchni.

— Tyle razy ci mówiłam Marysiu, ażeby w kuchni nie przesiadywali u ciebie strażacy, a teraz znów jednego widzę...

— Kiedy to nie strażak, proszę pani, tylko mundur jeszcze nosi, bo się nie przebrał do cywilności...

Listy z kraju.

Podhajce 20. grudnia. *(Jeszcze „obchód narodowy“.* W *Kurjerze lwowskim* z 19. bm. pojawiła się korespondencja z Podhajec, dotycząca opisu urządzonego w naszem mieście na dniu 11. b. n. „Wieczorku Mickiewiczowskiego.

Jako członek komitetu tegoż wieczoru, poczuwam się do obowiązku uzupełnić powyższą korespondencję tem, że oprócz wymienionych w niej pań i panów, brały w „wieczorku“ czynny udział także panie G. i D. Pierwsza grą na fortepianie, druga spiewem solowym; i zadziwia mię, że właśnie te panie, pierwsze w naszej mieścinie siły muzyczne, które głównie wypełniają program każdego wieczorku muzycznego, jaki kiedykolwiek u nas się odbywa — w korespondencji zupełnie pominięte zostały.

Widocznie szanowny autor, olśniony dekoracją sali, tak się zapalił wysunięciem na pierwszy plan zasług dwóch panów komitetowych, że zapomniał całkiem na płeć piękną, która filar wieczorku stanowiła, a nadto przedstawił nas w tem świetle, jakoby „wieczór Mickiewiczowski“ istotnie z takiemi trudnościami u nas urządzać przychodziło; podczas gdy rzecz ta ma się wręcz przeciwnie. Nasze panie bowiem tak Polki, jak Rusinki zawsze ochoczo do apelu stają, skoro tylko o cel piękny i szlachetny, a cała trudność w urządzeniu wieczorku ogranicza się jedynie na braku fortepianu. Lecz i pod tym względem przeszkodę usuwa zazwyczaj właściciel dóbr p. L. R. wyznania mojżeszowego, który własny swój fortepian na wieczory mickiewiczowskie zawsze chętnie dawał i daje i za co też należy się jemu zasłużone publiczne podziękowanie.

Jeden jeszcze wyrzut, autorowi korespondencji miałbym do zrobienia, mianowicie, że wyszczególniając zasługi dwóch panów komitetowych, wymieniając ich nawet po pełnem nazwisku, choć „nomina sunt odiosa“. a pomijając resztę panów komitetowych milczeniem dotknął ich niezasłużenie, zdawaćby się bowiem mogło, że całej inteligencji i wybranemu ad hoc komitetowi obojętnym był wieczór Mickiewicza, a tylko dwóch panów znalazło się patrjotów. A przecież wszyscy zarówno na posiedzeniach komitetu bywali punktualnie, stawiali wnioski i głosowali, jeno, co prawda, nie wszyscy choiny po ścianach rozwieszali, ale ztąd jeszcze nie racja, aby nas — o zgrozo! — milczkiem pomijać! „Ne chwalit mene ludy, bo ja sam sia pochwalu“. *Jeden z komitetu.*

Wystawa archeologiczno-bibliograficzna Stauropigiańskiego instytutu, otwarta codziennie od godziny 10. rano do 3. po południu. — Wstęp 20 cnt. od osoby z wyjątkiem soboty 40 cnt.

Teatr literatura i sztuka.

Repertoar teatralny. Dziś po południu o pół do 4. „Trójka hultajska“ z p. Linkowskim. Wieczór „Halka“ z panną Berghi i pp. Jerominem, Jerzyną i Wierzbickim. Jutro we środę po południu „Baron cygański“, wieczór „Dwór w Władkowicach“. We czwartek „Farinelli.“ W piątek „Marja Stuart“ Słowackiego.

Panna Pawlików wystąpi po świętach w „Żydówce.“ Potem przybędzie na gościnne występy pani Kupfer-Berger spiewaczka opery wiedeńskiej.

W „Sokole“ odegra muzyka wojskowa p.p. nr. 15. odegra w środę d. 26 bm. próbę tańców karnawałowych. Program, składający się z całkiem nowych utworów, jest następujący: 1) Riedl — polones; 2) Ertl — „Dzikie róże walc; 3. a) Gilet — „Fern vom Ball“ intermezzo b) Langey — „Meksykańska serenada“ — na kwartet smyczkowy; 4. Fliege „Sen Najady“ — fantazja; 5 „Winien — Ma“ polka mazurka — Wittego; 6) Kadryle z operetki Czerwinskiego „Słowiczek“ orkiestrował Scheibelreiter; 7. Komżak „München — Wien ein Sinn“ polka franc.; 8. Scheibelreiter „Jakże w Polsce miło“ mazur; 9) „Nad Prutem“ kołomyjka Wrońskiego. Początek o $4^1/_2$ po poł. Wstęp 30 ct., dla 4 osób (familijny) 1 zł.

Wiadomości lekarskich, wydanych przez dr. J. K. Wiktora we Lwowie wyszedł zeszyt piąty. Zawiera rozprawy: Dr. F. Sielski: Na czem polega leczenie wypadnięcia macicy metodą Thnre Brandta? Zmiana w sposobie tego leczenia. Dr. H. Pacanowski: Kilka uwag w kwestji tz. zanikowego nieżytu żołądka (dok.) Dr. J. K. Wiktor: Wystawa higieniczno-lekarska i przyrodniczo dydaktyczna we Lwowie (C. d.) Sprawozdania: Medycyna wewnętrzna. Jaworski: Rozpoznanie zanikowej postaci nieżytu żołądka. Fraser: Duszność w dychawicy i nieżycie oskrzelowym — jej przyczyna i wpływ azotynów na takową. Ołtuszewski: Przyczynek do działania kwasu mlecznego w gruźlicy krtani. Ewald: Lewatywy odżywcze peptonami i jajami. Lubliński: Stosowanie jodolu w gruźlicy krtani. Chirurgja. Roser: Przyczynek do leczenia następowego po cięciu tchawicy. Dirmoser: Padaczka odruchowa z powodu złamania obojczyka, wyleczenie za pomocą operacji. Zoege-Manteufel: Przypadek bąblowca w gruczole tarczykowym. — Poncet: „Reimplantatio“ kości wytrepanowanej w otworze trapanacyjnym Medycyna publiczna: Dr. Ż. Krówczyński: O zabiegach profilaktycznych nowoczesnej medycyny. Drobiazgi terapeutyczne: Metylal. Sozojadol. Jamaica-dogwood. Kronika.

Wydawnictwo słownika polskiego. *Kur. warszawski* dowiaduje się, iż w tych dniach deponowano w banku państwa w Warszawie kwotę 16 000 rs. na rzecz wydawnictwa „Słownika polskiego“ na zasadach językoznawstwa porównawczego i podług najnowszych wymagań nauki, a więc z uwzględnieniem sanskrytu, gwar ludowych i wszystkich języków słowiańskich. W skład olbrzymiej tej pracy wejdą, jako źródła pomocnicze. nietylko Linde, Rykaczewski, Słownik Orgelbranda i wszystkie własne nasze zdobycze ostatnich lat na tem polu, mogące ujawnić całe bogactwo materjału, wraz historją i filozofją języka, ale zarazem wyniki najnowszych prac, dokonanych za granicą, tak, aby „Słownik“ miał znaczenie i wartość zarówno naukową, jak praktyczną w kraju i za granicą. Po Nowym roku ma wyjść ogólny i szczegółowy projekt tego iście monumentalnego i jedynego w tym rodzaju dzieła w literaturze powszechnej. Wobec ogromu zadania, obrachowanego na lata i tysiące arkuszy druku, ludzie nauki nie pozostaną zapewne niemym świadkiem ofiary, lecz ze swej strony poprą dzieło w odpowiedniej mierze.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego“.

Wiedeń 24. grudnia. *Milit. Verord. Blatt* ogłasza nominację fmp. hr. Jul. Andrassego generałem kawalerji, dalej nominację fmp. br. Teucherta i szefa sztabu generalnego br. Becka generałami broni. Nadzwyczajny awans wojskowy obejmuje wszystkie rodzaje broni.

Praga 24. grudnia. Do strajku drukarskiego należy przeszło 700 zecerów.

Bruksela 24. grudnia. Król otrzymał wczoraj depeszę z Sanct Thomas, potwierdzającą prawdziwość ogłoszonych w angielskiej Izbie gmin wiadomości, dotyczących Emina baszy i Stanleya.

Sofja 24. grudnia. Mimo przedstawień księcia Ferdynanda Naczewicz i Stoiłow żądają dymisji. Przesilenie powinno się dzisiaj skończyć.

Sofja 24. grudnia. *Polit. Corr.* donosi, że rumelijczyk Salboszew objął tekę ministerstwa finansów, a dotychczasowy prezydent Izby Tuczew, obejmie tekę ministerstwa sprawiedliwości.

Londyn 24. grudnia. Tutejsze dzienniki donoszą o atentacie na prezydenta. Stanów zjednoczonych Clevelanda, który ma być rannym.

Petersburg 24. grudnia. Rada państwa pod przewodnictwem w. ks. Michała rozpoczęła konferencję nad projektem reformy administacyjnej.

Wiadomości polityczne.

Lwów 24. grudnia. Z powodu smutnej roli, jaką bez żadnego dla kraju pożytku odgrywa Koło polskie w Wiedniu, pisze *Gaz. Przemyska:*

„Dobra była myśl Szczepanowskiego, aby Koło polskie na swych posiedzeniach przeprowadziło ogólną dyskusję nad budżetem państwowym, a w niej dalszy program sobie wytknęło. Niestety i ta skromna myśl nie przyjęła się w Kole polskiem. Czy mniejszość Koła polskiego zamyśla jeszcze dalej marnować swe siły na bezskuteczną walkę ze wstecznikami? Czy też nie lepiejby było jąć się politycznego wychowania kraju i należytego uorganizowania stronników demokratyzmu, aby potem przy wyborach zyskać demokratyczną i w ogóle postępową większość do Koła polskiego. Pomimo, że zdrowy rozsądek łatwą tu ma odpowiedź, to przecież musimy wierzyć w tę smutną pewność, że koniec każdej sesji parlamentarnej będzie smutny i dostarczy zawsze materjału do jednych i tych samych uwag, aż przyjdzie czas, kiedy oczy wszystkich się otworzą, ale wówczas braknie środków do działania, bo je przedtem dla obcych nam celów wyszafujemy.“

Podzielamy zupełnie to zapatrywanie. Na czele jednak akcji powinni stanąć posłowie. Dziennikarstwo, ściśnięte konfiskatami, samo jedno nie dużo zrobić może.

Lwów 23. grudnia. Sytuacja w Serbji jest bardzo groźną i niepewną i każda chwila przynieść może ważne niespodzianki. Zanim przyjdą telegramy wyjaśniające wiadomości o wybuchu rewolucji, a także bliższe szczegóły o pierwszem, tajnem posiedzeniu skupczyny podajemy dla charakterystyki sytuacji zbiór danych i pogłosek, jakie spotykamy w rozmaitych dziennikach. I tak wczorajszy *Pesti Naplo* podał telegram z Belgradu, donoszący, że król Milan uległ naciskowi radykałów i liberałów (rusofilów), że *przedwczoraj zawartem zostało zaczepno-odporne przymierze między Serbją i Rosją.* Milan — tak opiewa dalej telegram — zamianuje ministerstwo koalicyjne z radykałów i liberałów; mowa tronowa, która ma być wygłoszoną 27. grudnia, jest już gotową, i nowy zwrot w stosunkach międzynarodowych Serbji jest w niej jak najostrzej zamarkowany. Telegram ten wywołał w Budapeszcie wielkie zaniepokojenie. *Revue de l' Orient* odniosła się natychmiast telegraficznie do Belgradu z prośbą o wyjaśnienia. Wkrótce też otrzymała telegraficzną odpowiedź: „Doniesienie *Pesti Naplo* o sojuszu z Rosją jest po prostu śmiesznym wymysłem. Wiadomości o rewolucyjnych zamiarach stronnictwa radykalnego kolportowane bywają przez pewną partję (postępowców? Red.), ale nie mają najmniejszej faktycznej podstawy. Król Milan i jego rząd mają silną nadzieję, że się uda szczęśliwie przeprowadzić reorganizację państwa“. Tyle słów budapeszteńs iej ajencji półurzędowej. Potwierdzają je poniekąd telegramy dzienników wiedeńskich, donoszące o tem, że postępowcy (serbscy) starają się wywołać zatargi i przeszkodzić zaprowadzeniu nowej konstytucji, w obec czego stronnictwo radykalne powzięło wcale rozumny plan, postępować z królem jak najuprzejmiej, przyjąć nowy projekt konstytucji i użyć go jako podstawy do dalszych zdobyczy politycznych. Że w tym punkcie radykali na serjo biorą się do rzeczy, dowo-

Suchoty, choroby piersiowe i wycieńczenia leczy najskuteczniej WAPNIOWO-ŻELAZOWY aptekarza HENRYKA BLUMENFELDA we Lwowie. Cena 1 zł. 20 cnt.

Daremny pospiech. O szczególnym wypadku opowiadano nam wczoraj. W zeszłym tygodniu, w piątek, nad ranem, w Rawie skradziono parę koni. Właściciel, Stefan Bielski, widział je jeszcze po północy o 2., a już o godzinie 4. ich nie zastał, ślady tylko pozostawione na ziemi przy stajni, wskazywały, iż popędzono je w kierunku Lwowa. Wystarać się o inne konie i pognać za złodziejami, było dla okradzionego sprawą chwil kilkunastu. Na targu we Lwowie znalazł się on o godzinie 10. rano, a w kwadrans potem zobaczył zjajane swoje konie, które złodzieje zapragnęli sprzedać od ręki. Na zapytanie, skąd przyszli do ich posiadania, amatorzy cudzych koni usiłowali ratować się ucieczką, nie przydało się im to jednak na nic. To co ukradli, odebrano im, a ich samych zamknięto.

Koszta pogrzebu ś. p. Grocholskiego, urządzonego jak wiadomo ze skarbu krajowego, wynoszą jak słychać 6000 gld.

Awans na kolei Karola Ludwika. Inspektor centralny Antoni Jirasek otrzymał tytuł zastępcy dyrektora ruchu.

Inspektorem centralnym II. klasy został starszy inspektor Karol Göbel. Starszym inspektorem Henryk Buresch.

Starszym inżynierem I. kl. Libel Michał.

Inżynierem I. klasy Langie Stanisław.

Inżynierami II. klasy: Runge Alojzy, Sokołowski, Karol, Kałuski Józef, Baumann Roman, Czerny Ludwik, Wysocki Józef.

Inżynierami III. klasy: Męciński Marian, Bittner Karol, Weck Franc.

Inżynierami-asystentami I. kl. Gielg Franc., Koturba Józ., Dąbrowski Ludwik, Grzymalski Antoni, Graff Henryk.

Inżynierami asystentami II. kl.: Teodorowicz Teodor, Plinkiewicz Stan., Moczydłowski Ant., Woll Bernard, bar. Baillou Hugon, Bartak Józef. Kleber Remigiusz, Soika Stan., Laba Wiktor, Klein Józ., Mynarski Wład., Skulski Apolinary, Warzeszkiewicz Stan., Kofend Jan, Marie Franc.

Inżynierami-asystentami III. kl.: Rauch Feliks, Epler Karol, Masłowski Teofil, Pokorny Wincenty, Stolarski Józef, Klaften Adolf, Machan Seweryn, Steingraber Robert.

Inżynierami-asystentami IV. kl.: Dzieślewski Wład., Zygulski Franc., Dryliński Daniel, Mühln Józef, Goebel Lud. i oficjał Cholewkiewicz Leon.

Inżynierami elewami I. klasy: Wroński Jan, Steczkowski Walerjan, Gomoliński Julian, Lögler Teodor, Zygmuntowski Karol, Platzer Henryk, Witkowski Wład.

Inżynierami elewami II. klasy: Salver Leon, Brzechowski Franc., Skawiński Leon, Biesiadzki Bronisław, Grabscheid Marek, Mecherzyński Wincenty, Strzelbicki Sylwery, Hochfeld Henryk.

W dziale administracyjnym. Starszym inspektorem: Eisner Robert.

Inspektorem I. klasy: Czerwenka Ferdynand.

Inspektorem II. klasy: Bauer Jan.

Starszym kontrolorem III. klasy: Widimski Bogusł.

Adjunktem I. klasy: Feig August.

Kontrolorem I. klasy: Piątkowski Wiktor.

Koncypistą III. klasy: Dr. Altmann Ferdynand.

Kontrolorami III. klasy: Ryczak Marceli, Wolski Walenty, Wojciechowski Emil, Krupski Ignacy, Lewicki Zenon, Frank Miecz., Homik Józef, Adlof Jan, Riessler Rudolf.

Oficjałami I. klasy: Lewicki Walery, Danielec Michał, Röhr Karol, Gaudia Edward, Rybiński Michał, Alscher Ernest, Huber Jul., Cyfrowicz Wład., Klecker Franciszek, Rath Karol, Inlender Ludwik, Pusch Emil, Stampfl Juliusz.

Oficjałami II. kl.: Janota Henr., Gawlikowski St., Wójtowicz Jul., Czibulka Rom., Drewniak Marc., Sidorowicz St., Prätz Ryszard, Wyspiański Ferd., Kozłowski Eug., Hauptmann Fr., Rittner Edm., Nowak Waw., Mossoczy Emer., Pekarek Józ., Babiarz Mich.. Krasiński Teofil Schedy Jan, Schweitzer Antoni, Frey Józef.

Oficjałami III. kl.: Lippmann Lud., Ustjanowicz Klem., Janota Marc., Szurmiak Aleks., Fedorowicz Jan, Semis Isser, Lipski Marc., Gorzecki Edm., Kassaraba Ant, Fiala Karol, Krzeczkowski Wład., Pierzchała Br., Metz Ludw., Schneider Czesł., Prugar Jul., Saffir Erwin, Nowotarski Piotr i Suchomel Józef

Oficjałami IV. kl.: Skąpski St., Żuławski Przem., Bugno Jan. Schneider Ferd., Turek Ludw., Zbrożek Wład., Losch Em.. Blucha Leop., Plechawski Emil, Podracki Ant., Korytko Dym., Hahn Jan, Spilhaczek Aleks., Hillenbrand Eugen., Pacher Rysz., Schachtner Wojciech, Michniewicz Wład.. Schorr Izydor, Seelig Karol, Dębicki Ign., Zimmermann Ant., Wirstlein Andrz. i Bodnar Wład.

Oficjałami V. kl.: Glück Henryk.

Oficjałami VI. kl. Tunkler Wikt., Kucharski Wład., Szczudłowski Winc., Eisner Hugon, Krzysztofowicz Jan, Dobrowolski Kaz., Lewiński Klem., Przylibski Stan., Zucker Maurycy, Menkes Sal., Michałka Jan, Pikor Ludwik, Todt Adolf, Wojnarowski Wład., Rogowski Józ., Warzecha Winc., Kinda Roman, Kullik Józ., Otto Julian, Wegscheider Fryd., Pośko Tomasz, Rosenberg Maurycy, Wątrobski Leon, Zipper Mayer.

Kancelistami IV. kl. Kułakowski Kajetan i Chrapczyński Jan.

Kancelistą V. kl. Arnstein Franc.

Oficjał Szavul Aleksander otrzymał tytuł kontrolora. Oprócz tego z personalu służbowego awansowało 116 osób.

Zuchwały napad. Onegdaj na wracającego z Nawarji kupca, Lejzora Kalbera, opodal fabryki octu w Kulparkowie, napadło dwóch drabów, którzy pobiwszy go aż do utraty przytomności, zabrali mu wszystkie towary, oraz woreczek z pieniądzmi i zbiegli zostawiając zrabowanego na drodze. Po kilku godzinach dopiero Kalber przyszedł do siebie, a dowlókłszy się do najbliższej chaty, zawiadomił o tem, co się stało. Celem odszukania rabusiów zarządzono odpowiednie środki.

W skutek nieostrożności. Przy ul. Szpitalnej pod l. 2, stolarz Frydryk Scholler, onegdaj napił się wieczorem w pospiechu przez pomyłkę roztworu desinfekcyjnego. Pomoc lekarska uratowała mu wprawdzie życie, lecz Scholler nader niebezpiecznie leży chory.

Z pospiechu. Ruch ludzi przed świętami w mieście tak ożywiony i każdy pędzi w swą stronę, ani tam patrząc na drugiego. Ofiarą takiego pospiechu padł wczoraj chłopak cukierniczy Aleksander B., którego wysłano na ulicę Jagiellońską, celem odniesienia zamówionych ciast na święta. Chłopak dla ulżenia sobie ciężaru, deskę ze struclami i tortem umieścił sobie na głowie, gdy w tem przechodzący spiesznie nieznany jegomość, potrącił go z chodnika. Chłopak upadł a z nim i ciasta do... rynsztoku.. Szkodę poniósł około 17 gld., to też rozpaczdzieciaka granic nie miała. Nierozważny przechodzień czem rychlej zdołał się ulotnić.

† **Piotr Gromnicki,** były marszałek szlachty powiatu berdyczowskiego, zmarł 13go bm. na Wołyniu.

Strajk robotników przy wieży Eiffla, w Paryżu został załagodzony.

Wydalania. Z Królewskiej Huty na Szlązku wydalono 172 robotników pochodzących z Galicji. Nieszczęśliwi ci mieli już teraz opuścić Szlązk — zarząd kopalni uzyskał atoli jeszcze dla nich prolongacją do 1. marca.

Dziennik Łódzki pisze: Ponieważ żony wydalonych cudzoziemców, urodzone w kraju i zaliczone do ludności stałej Królestwa Polskiego, uważają się za poddane rosyjskie i nie opuszczają miejsca pobytu, pan policmajster miasta Łodzi objaśnia, że kobiety wstępujące w związki małżeńskie z poddanymi zagranicznymi, przyjmują tem samem poddaństwo tych krajów, z których pochodzą wydaleni mężowie. Policmajster z polecenia władzy wyższej podaje do wiadomości, że żony tej kategorji cudzoziemców, przebywające w Łodzi, obowiązane są niezwłocznie opuścić granice państwa, w przeciwnym razie odstawione zostaną do granicy. Są to zdobycze cywilizacji XIX. wieku!

Pierwsza weterynarka. Rodaczka nasza, panna Wanda Merunowiczówna, ukończyła w Zurichu kurs weterynarji i otrzymała dyplom po odbytych egzaminach. Panna M., powróciwszy do kraju zamierza rozpocząć praktykę weterynaryjną w Królestwie polskiem i w tym celu wniosła podanie, aby jej pozwolono złożyć ustanowiony egzamin. Zdaje się, iż to będzie pierwsza u nas kobieta, zajmująca się leczeniem zwierząt.

Z uniwersytetu. Pan Izydor Falk, rodem z Kałusza otrzymał 20. bm. stopień doktora obojga praw na uniwersytecie w Czerniowcach.

Zawsze w hotelu. Wczoraj zrana przybyła z pod Przemyślan pani Narcyza K., posesorka, bawiąc za sprawunkami chwilowo we Lwowie, na parę godzin przed odjazdem zachorowała i wkrótce w numerze hotelu powiła synka. W tym samym hotelu w sam dzień ubiegłego nowego roku, siostra pani K., również czasowo bawiaca we Lwowie, powiła córkę. Właściciel hotelu zwierzał się, że uważa ten zbieg zdarzeń za bardzo dla siebie pomyślny.

Artyści krakowscy. O kolonii artystów naszych zamieszkałych w Krakowie donoszą nam, iż p. M. Marceli Guyski wykonał cztery nowe biusty. Jestto plon pobytu jego w tym roku w Zakopanem. Biusta przedstawiają portrety hr. Raczyńskiej Krasińskiej i jej dzieci. Artysta będzie je wykonywał w marmurze. — P. Piotr Stachiewicz maluje obraz większych rozmiarów na temat Kościuszkowskiego powstania. — P. Jacek Malczewski wykonał cztery obrazy (Sopra-porty). Tematu do nich zaczerpnął artysta z świata legendowego. — P. Kazimierz Pochwalski maluje portret prezesa akademii, dr. Majera. — P. Tadeusz Błotnicki wykonał kilka projektów na pomnik dla poległych. O pomnik ten traktuje z artystą jedno z księstw południowej Słowiańszczyzny. — W nowo założonej giserni pp. Hakowskiego i Kopaczynskiego w Krakowie odlano biust św. Ignacego Loyoli. Model biustu wykonał Tadeusz Błotnicki, wreszcie p. Konstanty Mańkowski, wiele obiecujący malarz, wykończył obraz większych rozmiarów pt. „Kat nad kolebką dziecięcia“, który ukaże się po raz pierwszy na wystawie zachęty sztuk pięknych w Warszawie.

Do carowej chorej na nerwy wskutek wypadku pod Borkami, uda się w tych dniach znakomity paryski lekarz dr. Charcot.

Strajk zecerów we Wiedniu skończył się 21. bm. zupełnie, gdyż właściciele drukarń na walnem swem zgromadzeniu uchwalili od 1. stycznia r. p. podwyższyć wynagrodzenie towarzyszom drukarskim.

Morderstwa w Whitechapel zniewoliły policję paryską do wysłania do Londynu brygadjera Jaume z przedmiotami, które może naprowadzą policję londyńską na właściwe ślady. Przedmioty te zostały znalezione w listopadzie r. 1886 w Montrouge przy ofierze morderstwa, które wówczas wywołało niesłychane wrażenie, gdyż młoda kobieta została zamordowana zupełnie w ten sam sposób, co nieszczęśliwe istoty w Whitechapel. Zabójca dotąd odnaleziony nie został. Zwłoki ofiary owinięte były w kawał płótna, na rogach którego poznać można było wyraźnie stempel firmowy fabryki angielskiej, a płótno znów związane sznurkiem, jaki znajduje się jedynie przy batach, robionych w Anglii. Jaume zawiózł tedy do Londynu owo płótno wraz ze sznurkiem.

„Janek Rozpruwacz“ z Londynu zameldował się policji berlińskiej. W poniedziałek popołudniu prezydjum policji w Berlinie otrzymało następujące pismo: „Panie prezesie! Ponieważ przybywam na pewien czas do Berlina, chcę się przekonać, czy sławna policja berlińska mnie schwyta. Potrzebuję tylko 15 ofiar. A więc baczność. Z szacunkiem *Janek Rozpruwacz.*“ List ów pisany jest wyraźnym charakterem pomiecku i okaże się prawdopodobnie niesmacznym żartem.

Mianowania. Namiestnik przeniósł inżyniera Antoniego Wysockiego z Tarnowa do Rzeszowa, a zamianował praktykantów Stan. Borelowskiego, Ludw. Regieca, Rajnera Józ. Sopucha i Wład. Piżla adjunktami budownictwa.

Stypendjum familijne z zapisu ordynata Mieroszewskiego 200 gld. otrzymał Felicjan Mieroszewski, uczeń VIII. klasy gimnazjum św. Anny w Krakowie.

Kisselów oskarżony o atentat na bułgarskiego ministra finansów Naczewicza, strzelił bowiem do wagonu, w którym minister się znajdywał, został przez przysięgłych w Giurgewo jednogłośnie uwolniony.

Śmiercią samobójczą skończyło życie w miesiącu październiku 17 żołnierzy armji niemieckiej.

„Prawo wyborcze“ dla kobiet. Z Londynu donoszą, że znana z ekscentryczności lady Florentyna Dixie na kartach zapraszających na zabawy u niej odbyć się mających dodała następujący dopisek: „W moim salonie ustanie to śmieszne głupstwo, aby panie i panienki spokojnie wyczekiwały aż który z panów raczy je zaprosić do tańca. U mnie wolno paniom wybierać sobie tancerza, ja bowiem nie ścierpię u siebie w domu, aby panowie jak basze przechadzając się po salonie namyślali się nad tem, którą z pań zaprosić do tańca. U mnie panie mają prawo wyboru tancerza.

Stary bałamut. Sąd karny w Klausenburgu skazał 60 letniego Jędrzeja Bordasza na dwuletnie ciężkie więzienie za zbałamucenie 15. letniej cyganki Lidi Barabasz, którą łudził ożenieniem.

Eksplozja gazu zdarzyła się przed tygodniem w tarnowskiej kasie oszczędności, wysadziła okna lokalu i wznieciła pożar, który jednak bez zrządzenia znaczniejszkody ugasiło kilku członków straży ochotniczej.

Nowe pismo ruskie zacznie wychodzić w Przemyślu. Będzie to dwutygodnik wydawany w dniach 1go i 15go każdego miesiąca, pod tytułem *Nowy Halicz-nin.* Pismo będzie ilustrowane poświęcone literaturze i beletrystyce, a mianowicie wedle programu władzom podanego zawierać będzie romansy, nowele, opowiadania, artykuły naukowe, fejletony, poezje i rozprawy krytyczne. Jako odpowiedzialny redaktor podpisywać się będzie p. Piotr Polański.

Kongres fryzjerów odbędzie się jak corocznie z początkiem karnawału we Wiedniu. Na tym kongre-

Rozmaitości.

Cyganie. Ofiarą podstępu cyganów padł w tych dniach ks. D., proboszcz parafji Siennica Różana, pod Krasnymstawem w Królestwie. Zgłosiła się do niego banda cyganów z prośbą o ochrzczenie dziecka. Kiedy ks. D. udał się do kościoła, jedna z cyganek zaczęła zabawiać służbę wróżeniem, a druga zakradłszy się tymczasem do mieszkania, zabrała z komody rs. 112 w gotówce Srebra pozostawiała. Cyganki wkrótce schwytano, ale już bez pieniędzy. Donosi o tem *Gazeta Lubelska*.

Masło sztuczne w Rosji. *Grażdanin* donosi, iż ministerstwo dóbr państwa opracowało przepisy, tyczące się sprzedaży sztucznego masła. We wszystkich handlach masło takie winno znajdować się w oddzielnych beczułkach z odpowiednim napisem, Osoby, sprzedające masło sztuczne za naturalne, pociągane będą do odpowiedzialności. W razie powtarzających się nadużyć w tym względzie, handlującym zamykane będą sklepy. Przydałaby się i u nas taka ustawa!

Napad żydów na żydów. Na kilku żydów jadących z Lublina do Lubartowa, napadło trzech żydów, Wohlman z Lubartowa, Akerman i Wrona z Lublina. Napastnicy wyciągnawszy z wozu pakę, poczęli z nią uciekać do lasu, a kiedy jeden z podróżnych puścił się za nimi w pogoń, dali do niego sześć strzałów z rewolweru. Wszyscy zostali później aresztowani.

Udoskonalony telefon. Komisja, wyznaczona przez ministerjum komunikacji w Petersburgu, przeprowadziła cały szereg prób nad ulepszonym telefonem p. Gwozdowa. Rezultat tych prób świetny. Telefonowano po zwykłych drutach telegraficznych kolei rybińsko-bołogowskiej. Na odległości 274 wiorst telefon przenosił wszelkie dźwięki z nadzwyczajną dokładnością. Przyrząd p. G. jest według zapewnienia „Now. Wrem.“, bardzo mało skomplikowany, nie wymaga żadnego wzmocnienia bateryj telegraficznych i kosztuje bardzo niewiele. Zarząd kolei rybinsko bołogowskiej wprowadza na swojej linji telefon Gwozdowa.

Pożary teatrów w r. 1888. Od d. 1. stycznia do d. 8. grudnia br. strasznej daty katastrofy w Ring teatrze, która zdarzyła się w roku 1881, spaliło się 15 teatrów.

Z tych przypada na Stany Zjednoczone 4, na Anglję również 4, na Belgję 2, na Francję, Hiszpanję, Portugalję, Rumunję i Rosję po 1.

Oto szczegółowy ich wykaz: D. 1. stycznia. Teatr Alhambra w Antwerpji Nie było w nim wówczas żadnego przedstawienia, lecz wiadomość o pożarze wywołała niezmierny popłoch w dwóch innych, napełnionych publicznością. D. 3. stycznia. Teatr królewski w Bolton (Anglja). Ogień wybuchł o północy i obrócił w perzynę cały budynek, zaopatrzony we wszystkie, najświeższe środki bezpieczeństwa. D. 29. stycznia. Teatr Rozmaitości w Madrycie. Spalił się zupełnie. Pożar powstał w skutek wybuchu gazu. Odźwierny, który wdarł się do wnętrza budynku padł zabity. D. 12. lutego. Teatr w Blyth (Pensylwanja.) Pożar, który zniszczył cały gmach, wybuchł natychmiast po końcu przedstawienia. D. 12. lutego Teatr Grauzenberg w New-Jorku. Zginęło 7 osób. D. 28. lutego. Square theatr w New Jorku. Umieszczonym był on w czteropiętrowym hotelu. Między gośćmi powstał niesłychany popłoch; nikt jednak z nich nie padł ofiarą. Zapadający się przecież dach przygniótł sześciu strażaków. D. 29. marca. Narodowy teatr w Jassach. Przyczyną pożaru było zapalenie się sadzy. D. 29. marca. Teatr w Steubenville (Stany zjednoczone.) Spłonęła jedna aktorka. D. 31. marca. Teatr w Oporto (Portugalja) Straszliwy ten pożar pochłonął 240 ofiar. Budynek był stary, jedynie tylko z drzewa budowany i początkowo służył za cyrk. Maszynista na scenie rzucił linę tuż przy lampkach, stąd wszczął się ogień. D. 22. kwietnia. Teatr królewski w Grautham pod Londynem spalił się całkiem w przedpołudniowych godzinach. Z ludzi nikt nie zginął. D. 4. lipca. Teatr des Bouffes Bordelais w Bordeaux. Był to jeden z najpiękniejszych teatrów prowincjonalnych we Francji. Na nieszczęście mieściła się w nim na dola kawiarnia. W jej to kuchni powstał pożar, który potem objął cały budynek. D. 11. września. Teatr w parku Bojarskim w Kijowie. Ogień pokazał się niebawem po przedstawieniu tak, iż pochłonął trzy osobv. D. 13. września. Mały, lecz bardzo uczęszczany teatr Olympie w Londynie. Ogień wybuchł właśnie wtedy, gdy publiczność opuszczała widownię. Z biedą uratowali się tak widzowie, jak i artyści. Spłonęła przecież moc kosztownych dekoracji i rekwizytów teatralnych. D. 8. października. Teatr królewski w Dundee. (Miasto fabryczne i portowe w Szkocji, liczące 142.000 mieszkańców). Gmach spalił się tuż przed otwarciem zimowego sezonu. D. 22. października. Teatr Casti w Charleroi (Belgja.) Budynek, obliczony na 700 osób, mieścił w sobie café chantant. Pożar pokazał się nad ranem w dwie godziny po ukończeniu przedstawienia.

Nadmienić należy, iż żaden z tych teatrów nie posiadał oświetlenia elektrycznego. To ostatnie przecież staje się coraz więcej rozpowszechnionem. I tak w Niemczech posiada je 27 teatrów (wszystkie wielkie w Berlinie), w Austrji siedm, w Anglji trzy, tyleż we Francji, we Włoszech zaś Rosji i Stanach Zjednoczonych po dwa, w Belgji nakoniec, Hiszpanji i Chili pjeo pn.

Wynagrodzenie. Z więzienia londyńskiego wypuszczono obecnie, jak wiadomo, na wolność dwóch ludzi, Branninghan'a i Murphy'ego, którzy siedzieli niewinnie przez lat 9, jak się obecnie wykazało. Rząd angielski udzielił każdej z ofiar sprawiedliwości 800 fnt. strl. wynagrodzenia. — Londyński sąd cywilny zaś przyznał niewinnie zaaresztowanemu subjektowi jubilerskiemu, nazwiskiem Stevenson, który dwie godziny siedział w areszcie policyjnym — 300 fnt. strl. wynagrodzenia od zbyt pochopnego do posądzań pryncypała. Są to przykłady poszanowania wolność osobistej w Anglji. Gdzieindziej mimo ustaw gwarantujących tę wolność, obywatele bywają chwytani i trzymani bez sądu.

„Cabinet de lecture“. Jeden ze starszych literatów warszawskich otwiera niebawem specjalny gabinet do czytania pism, na wzór rozpowszechnionych bardzo za granicą „cabinets de lecture“. Pragnący przeczytać wszystkie pisma warszawskie, a także znaczną ilość zagranicznych, będzie dopuszczony za opłatą 5 kopiejek jednorazowo. Zakład posiadać ma dwa pokoje, jeden dla dam, drugi dla panów.

Wydawca „Chaty wuja Tomasza“, księgarz Jerzy Routledge, kierownik znanej londyńskiej fimy nakładowej, zmarł w tych dniach w Londynie. Pan Routledge o własnej sile dorobił się majątku i znaczenia. Początek szczęścia swego zawdzięcza nakładowi powieści lorda Lytton'a i „Chaty wuja Toma“, której wydał 600.000 egzemplarzy.

Pociągi kolejowe

(według zegaru lwowskiego)

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: o godz. 4·03 popoł. kurjerski; 9·28 wieczór osobowy; 8·50 rano osobowy; 7·15 wieczór mięszany.

Z Czerniowiec: o 8·00 wieczór pospieszny; 11·06 wieczór i 6·11 rano mieszany.

Z Podwołoczysk i Brodów: (na dworzec główny) o 2·20 popoł. kurjer.; 3·15 rano i 7·00 wieczór mieszany. (Na Podzamczu) 2·08 pop. kurjer.; 2·38 rano i 6·22 wiec. mieszany

Z Bełzca (Tomaszowa): 5·53 popoł. mieszany codziennie; — 1·10 rano tylko we wtorek i piątek.

G. 8·26 rano z Krakowa, Zwardonia, Nowego Zagórza, Chyrowa i ze Stryja — 3·40 po południu z Krakowa, Zwardonia, Nowego Zagórza, Chyrowa, Stryja, Husiatyna i ze Stanisławowa — 1·35 nocy z Krosna, Zagórza, Chyrowa, Husiatyna, Stanisławowa, z Ławoczne i Budapesztu. — 8. wieczorem koleją czerniowiecką z Husiatyna.

Odchodzą ze Lwowa.

Do Krakowa: 2·28 popoł. kurjerski; o godz. 4·20 rano i 8·30 wieczór osobowy; o 7·20 rano osobowy.

Do Czerniowiec: 9·20 rano pospieszny; 9·50 rano 10·06 wieczór mieszany.

Do Podwołoczysk i Brodów: (z dworca głównego) o 4·11 popołudniu kurjerski; 10·35 wieczór i 9·52 rano mieszany. (Z Podzamcza) 4·22 popołudniu kurjer.; 11·5 wieczór i 10·23 rano mieszany.

Do Bełzca (Tomaszowa): 7·49 rano mieszany codziennie; — 5·01 popołudniu tylko we wtorek; — 2·44 popołudniu tylko w piątek według potrzeby.

G. 5·20 z rana do Stryja, Chyrowa, Zagórza, Stróże, do Ławoczne i Budapesztu. — 10·35 przed południem do Stryja, Husiatyna, Chyrowa, Nowego Zagórza, Krakowa, Zwardonia — 8·10 wieczór do Stryja, Chyrowa, Nowego Zagórza, Krakowa i do Zwardonia, — 10·08 wieczorem do Husiatyna koleją czerniowiecką.

WYSTAWY i MUZEA.

MUZEUM PRZEMYSŁOWE W RATUSZU, codziennie od godziny 9tej do 6tej; wstęp w poniedziałek 50 cnt., w inne dnie 30 cnt., w niedzielę i święta wstęp wolny.

NIEUSTAJĄCA WYSTAWA SZTUK PIĘKNYCH, ulica Trzeciego Maja l. 13. w dnie powszednie 30 cent., w niedzielę i święta 15 cnt.

MUZEUM IMIENIA DZIEDUSZYCKICH przy ulicy Teatralnej, l. 18. otwarte we środy i soboty od 11 do 3, we święta i niedzielę od 10 do 1.

MUZEUM ZAKŁADU NARODOW. IM. OSSOLINSKICH od godziny 10tej do 1szej przed południem, od 3ciej do 5tej po południu, we wtorek i piątek. Wstęp wolny.

Drobne ogłoszenia.

Doniesienia rozmaite
po 1½ centa od wyrazu.

100.000 złr.
do wygrania już 28. grudnia br.
losem rządowym.
Cena losu tylko **2** złr. w. a.
W KANTORZE WYMIANY
KITZ i STOFF
LWÓW, plac Halicki 1.
Zlecenia z prowincji wykonujemy bezzwłocznie nie doliczając prowizji.

Ogromny zapas win węgierskich i austrjackich po cenach bardzo tanich na flaszki i miary. **Wódki:** pomarańczówka, wiśniówka, złotopłyn, angielska, różówka, kminków flaszka od 40 ct. Jarzębiak, jarzębinka 1 złr. 10 ct., ratafia, dereniówka 1 zł 25 ct. Miód wyborny flaszkę 50 ct. poleca **handel Wojciechowskiego Chorążczyzna.** 1300

1.000 sztuk tutek cygaretowych hygienicznych
przewyższających swą dobrocią wszelkie inne wyroby. W cenie od zł. 1·20 do zł. 1 60 wysyła za pobraniem do wszystkich stacyj pocztowych.
Krajowa fabryka tutek cygaretowych
S. Wierusza Niemojowskiego
we Lwowie, Rynek l. 25.
Telefonu l. 281. Opakowanie gratis. Przy 5000 poczta franco.

Lokata kapitału. Poszukuje się pożyczki 2—3000 złr. wa Zabezpieczenie na rozwiniętem i rentownem przedsiębiorstwie przemysłowem. Oferty przyjmuje adm. Kurjera pod literami M G. 1313

Fotominiatury pastelowe Stefana Grzywińskiego, pl. Benedyktynek l. 2. 1291

Praktycznie wykształcony Agronom, w sile wieku, obeznany ze stosunkami przemysłu i handlu, posiadający państwowy rachunkowy egzamin, gotówką 5.000 złr. zamierzył dla łomyi umieszczenie. braku znajomości, spowodowanego dłuższym pobytem za granicą, wejść w stosunek z panną lub wdową w celu związku małżeńskiego i pragnąłby poznać osobę przyjemnej powierzchowności, posiadającą folwarczek choćby obdłużony, wreszcie dzierżawę lub w większem mieście ustalony interes przemysłowy; nie wyklucza się także i innych wypadków. Dyskrecja pod honorem. Fotografię w zamian upraszam. Zgłoszenia tylko serjo jak najspieszniej. Poste res. „Nadzieja 1889“ Przemyśl. 1071(a)

Kasy ogniotrwałe z amerykańskimi zamkami najtaniej u Simona Degena l. 17. ul. Jagiellońska

Swieży transport angielskich noży stołowych i deserowych w bardzo gustownych oprawach otrzymał i poleca **Antoni Halski** handel żelazny we Lwowie plac Marjacki liczba 9. 1354

Pierścień brylantowy do sprzedania niżej wartości w kasie teatralnej

Praktykant ze starannem wychowaniem domowem znajdzie w handlu papieru A. J. Miziewicza w Kołomyi umieszczenie. 1364

Skład i pracownia futer Michała Beckera przyjmuje wszelkie roboty w zakres kuśnierstwa wchodzące Lwów Kopernika 8. 1235

Pracownia sukien damskich i nauka kroju, ulca Ossolińskich Nr. 4. H. Mejor. 1248

Rachmistrz rutynowany z fachową wiadomością poszukuje **umieszczenia** w miejscu. Adres poda adm „Kurjera“, 1295

30-50 prowizji za wyrobienie względnie udzielenie **pożyczki złr. 300** na weksel wyższemu urzędnikowi instytucji prywatnej na znaczny procent. Zgłoszenia pod **„S. K. prowizja“** w administracji do 28. grudnia br. 1398

Palacz egzaminowany potrzebny jest do nowego zakładu kąpielowego św. Anny. 1366

Rutynowana ekspedytorka poczty i telegrafu poszukuje od 1. stycznia posady. Łaskawe zgłoszenia pod literami J. Ł. poste restante **Tarnów.**

Zakład litograficzny J. Niewiadomskiego przeniesiony z ulicy Sykstuskiej 19. na ulicę Jagiellońską l. 12. 1369

Subjekta poszukuje handel korzenny W. Adamowicza w Brodach. 1385

Mieszkania i sklepy

Eleganckie 3 pokoje, przedpokój kuchnia ulica Mikołaja 5. 1338

Dla posłów do Rady państwa elegancki pokój z przedpokojem umeblowane w bliskości parlamentu do wynajęcia. Zgłosić się można piśmiennie, Wiedeń Türkenstrasse IX. Bezirk Nr. 9. Herr Schmidt. 1383

Pokój frontowy na I. piętrze z osobnym wchodem od 1. Stycznia do najęcia. Sykstuska 62 1374

Ul. 11. ulica Pańska dwa pokoje frontowe, kuchnia II. piętro 1. stycznia do najęcia. 1345

Ulica Zimorowicza 7. boczna. Eleganckie 4 lub 5 pokoi, kuchnia spiżarnia i pokoik kawalerski zaraz do wynajęcia. 1352

Kawalerski pokój miesięcznie 8 zł. ulica Zamojskiego l. 1. 1254

3 pokoje z kuchnią, 2 pokoje z kuchnią dwa wychody ulica Zamojskiego l. 1. 1348

dzi ostatnie posiedzenie komisji dla rewizji konstytucji. Zaprojektowano tam *zniesienie cenzusu wyborczego i zaprowadzenie prawa powszechnego głosowania*, i jest wszelka pewność, że wniosek ten przez skupczynę będzie przyjęty. Wszyscy członkowie komisji podpisali wczoraj prokokół o ukończeniu swej pracy i przyrzekli solidarnie popierać projekt konstytucji.

Z temi wiadomościami dziwnie kontrastują telegramy nadchodzące z Budapesztu i Wiednia. Z Budapesztu donoszą, że przed kilkoma dniami *król Milan oświadczył w poselstwie austrjackiem, że bardzo być może, iż stosunki zmuszą go do abdykacji* i do ustanowienia rejencji dla małoletniego księcia Aleksandra. Równocześnie też korespondent wiedeński paryskiego *Figara* donosi temu dziennikowi, że *król Milan od 14 dni płaci garnizonowi belgradzkiemu podwójną gażę ze swej szkatuły prywatnej.*

Neues Wiener Tagblatt dowiaduje się, że w sferach decydujących (austro-niemieckich) zastanawiano się już nad tą ewentualnością, *gdyby król Milan wobec postępowców stronnictwa radykalnego chciał pójść za popędem decyzyj osobistych.* (Czy ten niejasny frazes dyplomatyczny oznacza, iż mocarstwa pośrednio lub bezpośrednio radziły Milanowi zawyrokowanie zamachu stanu? Wątpimy bardzo, by to było możliwem. *Red.)* Porozumiały się też mocarstwa, należące do potrójnego przymierza, względem ewentualności *abdykacji króla Milana* i powzięły w tej sprawie bez trudu jednolitą decyzję. (Jaką? *Red.)* Wiadomości te, mimo całej swej zagadkowości, jednego tylko dowodzą, że kwestja serbska jest obecnie na pierwszym planie polityki europejskiej i że może w niedługim czasie wybuchnąć cała kwestja wschodnia ze wszystkiemi jej zawikłaniami. Dowodzą te wiadomości nadto, że punkt ciężkości kwestji serbskiej obecnie leży nie tyle w Belgradzie, nie tyle w możności lub niemożności porozumienia między Milanem i radykałami, ile raczej we Wiedniu, Berlinie i Petersburgu.

Berlin 23. grudnia. Depesza londyńska o spotkaniu się Stanleya z Eminem baszą nie wielkie tu wywarło wrażenie, głównie dlatego, że są w wielu istotnych punktach niejasne i wątpliwe. *Norddeutsche Allg. Ztg.* nazywa je nie zasługującemi na wiarę. Później przybyły z Zanzibaru depesze do redakcji *Timesa* i *Daily Telegraph*, potwierdzające dawniejsze doniesienia o liście Stanleya i podające niektóre nowe szczegóły. I tak Stanley przy swem przybyciu do Emina baszy miał tam już zastać włoskiego podróżnika Casatiego, który też pozostał z Eminem, podczas gdy Stanley powrócił do Bonalya nad rzeką Aruwimi. Ponieważ stało się to przy końcu czerwca, a katastrofa, o której doniósł Oman Digma, wydarzyła się dopiero w październiku, bardzo więc być może, że obie te wiadomości polegają na prawdzie i że Stanley, spełniwszy swą misję zaopatrzenia Emina w broń, amunicję i sól, wkrótce z biegiem rzeki Aruwimi dopłynie do Congo, zaś Emin, który pozostał w Wadelai, gdzie miał ogromne zapasy kości słoniowej i piór strusich, wpadł wreszcie wraz z Casatim w ręce mahdistów. Bądź co bądź jednak, pierwsza ta od lipca 1887 roku autentyczna wiadomość o Stanleyu w całej Europie sprawiła silne i radośne wrażenie.

Sofja 23. grudnia. Z wyjątkiem Stambułowa wszyscy ministrowie podali się do dymisji. Książę nie zdecydował się jeszcze, czy ma dymisję tę przyjąć. Słychać, że Stoiłow i Naczewicz oświadczyli, że nie wstąpią do ministerstwa, jak długo w niem pozostaną Stransky i Mutkurow. Książę odmówił posłuchania prezydentowi Sobrania Tonczewowi. (Przesilenie zdaje się być daleko poważniejszem, niż o tem pierwotnie mówiono. Red.).

Paryż 22. grudnia. W tych dniach wystąpił w senacie z mową Challemel-Lacour, która wywołała ogromne wrażenie w Paryżu i w całym kraju. W mowie tej, która miała być arcydziełem pod względem formy, rozwinął mowca program, wzywając wszystkich dobrych patrjotów do łączenia się walce z cezaryzmem, który dosadnie napiętnował. Wszystkie pisma żywo się zajmują tą mową i p. Challemel-Lacour wyrósł na bohatera dnia. Senator ten był przyjacielem Gambetty, który mu we wojnie z Niemcami powierzył, jako prefektowi departamentu Rhone organizację armji lyonskiej. Lacour był ambasadorem w Londynie i jest synem fabrykanta. Rzecz naturalna, że pisma bulanżerowskie napadają na niego za to wystąpienie.

Londyn 23 grudnia. *Times* donosi z Zanzibaru: Wojska angielskie powracają w najbliższym tygodniu z Suakimu do Kairu. Wszystkie dzienniki londyńskie domagają się rozpoczęcia pertraktacyj ze szczepami krajowców w okolicy Suakimu. *Times* domaga się wprost aneksji Suakimu.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

VIII. posiedzenie lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej odbędzie się we czwartek 27. bm.

Bilans skarbu państwa za rok 1887. Przed kilku dniami przedłożył rząd Izbie poselskiej zamknięcie rachunkowe gospodarstwa państwowego za r. 1887.

W preliminarzu na rok 1887 przewidywano ogólny deficyt budżetowy w sumie 23·76 milionów, w rzeczywistości wynosił zaś niedobór skarbowy 38·09 milionów, a więc o 14·32 milionów więcej, niż było przewidziane. Następujące zestawienie wyjaśnia tę różnicę:

	Rezultat	— Preliminarz	— Różnica
Rozchody:	566·863	533.307	+33·556
Dochody:	528·773	509·546	+19·226
Niedobór:	38·090	23·761	+14·329

Dochody więc wpłynęły w rzeczywistości w znacznie wyższej kwocie, niż przewidywano, przyniosły bowiem o 19·2 milionów więcej. Na ten rezultat złożyły się prawie w równej mierze bezpośrednie i pośrednie podatki. Z pierwszych wpłynęło o 6·1 milionów, z drugich o 7·5 milionów więcej, niż preliminowano. Z monopolów okazuje sól stałą tendencję do zniżki (336.000 złr. brutto), tytoń natomiast nadwyżkę w kwocie około 3 milionów. W rubryce podatków bezpośrednich znajduje się jedna mniej pomyślna pozycja tj. procenta zwłoki i koszta egzekucyjne, które wynosiły 1·2 miliona (!), czyli o 327.000 złr. więcej niż w preliminarzu. Jedynie dochód brutto z ceł obniżył się w porównaniu z r. 1886 o 2·6 miliony, dochód netto po strąceniu t. zw. zwrotów podatkowych (za wywieziony cukier i piwo) obniżył się o 5·2 miliona tak, że w porównaniu z preliminarzem wynosił ubytek 12·6 milionów. Przedsiębiorstwa państwowe przyniosły w ogólności trochę więcej, niż preliminowano. Stosunkowo najkorzystniej przedstawia się rezultat administracji kolei państwowych (+2 miliony brutto), niepomyślnie poczta i telegrafy (—1·2 miliona).

Jeżeli pomimo tak dobrych rezultatów w dziale dochodów, ogólny bilans wykazuje znacznie wyższy deficyt (+14·32 milionów), niż w preliminarzu, to spowodowały ten niedobór znane wypadki polityczne, które wywołały uchwały delegacyj o nadzwyczajnych kredytach wojskowych.

Nadesłane.

Dnia 24. listopada w Pradze w kościele św. Henryka pobłogosławiony został związek małżeński, między panem Hipolitem Makomaskim, dziedzicem dóbr Częstoniew w Królestwie Polskiem, a panną Marją Gozdawa Jackowską, córką ś. p. Marcelego i Marji z Makomaskich Jackowskich, właścicieli dóbr Pronno, w gubernji warszawskiej.

LOSY SERBSKIE

10cio-frankowe

Ciągnienie 2go Stycznia 1889.

Główna wygrana 100.000 fr.

sprzedają najtaniej

Sokal i Lilien

dom bankowy i kantor wymiany.

☛ Zlecenia z prowincji wykonujemy bezzwłocznie nie doliczając prowizji, a **na żądanie za zaliczką.**

Zastarzały nieżyt. — Upraszam Pana o nadesłanie mi jednego flakonu Pańskich białych kapsułek Guyota z Pańskiem nazwiskiem. Od bardzo dawna jestem zakatarzony. Uznaję, że Pańskie kapsułki zaczynają mi przynosić znaczną ulgę. Dla tego właśnie upraszam o nadesłamie mi jeszcze jednego flakonu. Racz Pan przyjąć moje pozdrowienie.

Moulinet Antoine, w Dayet (Allier).

Specjalista chorób dziecięcych

Dr. ANTONI WACHTEL

b. asystent uniwersytetu Jagiellońskiego i pierwszy sekundarjusz kliniki i szpitala dla dzieci w Krakowie mieszka na **ulicy Wałowej l. 11.** I. piętro. ordynuje od godziny 3—5.

Wyszły już z druku nakładem „Drukarni Polskiej"

Kalendarzyk kieszonkowy na rok 1889

cena 15 centów,

Kalendarzyk kantorowy

dla biur i urzędów, oprawny na kartonie, na wzór niemieckich „Frommera". **Cena 30 cent.**

Składy główne: u pp. Seyfartha i Dydyńskiego, w Drukarni Polskiej ul. Sobieskiego 28

Hurtownym nabywcom odstępuje się rabat.

Przyjechali do Lwowa

dnia 24. grudnia 1888.

Hotel ANGIELSKI. S. Kutowski z Horodyszczy, F. Obertyński z Sawczyna, R. Grocholski z Oserdowa, K. Sobieszczański z Król. pol., W. Solomonica z Lublina.

Hotel ŻORŻA. H. Zakrzewska z Wiktorowa, St. Tustanowski z Oskrześniec, M. Zakrzewski z Czołhan, Wł. Czarnowski z Podola ros., J. Obertyński z Udnowa, A. Germann z Wiednia, D Flesch z Berna, T. Kielanowski z Kozłowa, A. Czajkowski z Dusarowa, J. Łukasiewicz z Żeżawy, J. br. Romaszkan z Horodenki, J. Paygert ze Streptowa, A. Suchomlinow z Odessy, J. Sponer z Żółkwi.

Hotel WARSZAWSKI. Hr. Iżycki z Dublan, J. Turek i H. Fiedler ze Zbaraża, J. Tomaszewski ze Zborowa, M. Szyszkowski z Bolechowa.

Hotel KUHNA. N. Halka z Tomanowic, K. Kolbuszewska z Ostrowa, T. Książątko z Czerniłowa, M. Podżarko z Borgnicy.

Lwów, z Izby handlowej

21. grudnia 1888.

Akcje za sztukę bez kuponu bieżącego.	płacą	żądają
Kolej galicyjs. Karola Ludwika po 200 złr. m. k.	204 —	207 —
Kolej lwowsko-czerniowiecko-jaska po 200 zł. wa.	207 50	210 75
Banku h potecznego galicyjskiego po 200 zł. wa.	280 —	284 —
Banku kredytowego galicyjskiego po 200 zł. wa.		216 —
Listy zastawne za 100 zł.		
Banku hyp. gal. 5 proc. w. a.	99 75	100 75
Banku hyp. gal. 5 proc. wa. wylosow. z 10 pr. prem.	102 90	104 —
Banku krajowego 4 i pół proc. w. a. los. 51 l.	94 50	95 50
Towarzystwo kredyt. gal. 5 proc. w. a.	101 50	102 50
Towarzystwo kredyt. gal. 4 proc. w. a.	94 75	95 75
Tow. kred. gal. 5 proc. w. a. okresowe 371.	101 50	102 50
Tow. kred. gal. 4 proc. w. a. los. 41 i pół.	92 —	93 —
Tow kred gal. 4 i pół proc. okresowe 52 l.	96 75	97 75
Tow. kredyt. galic. 4 proc. w. a. 56 l.	91 —	92
Listy dłużne za 100 zł.		
Gal. Zakł. kr. włośc. 3 proc. w. a. w likwid.		57 50
Gal. „ „ „ 2 i pół proc. „ „		48 —
Obligi za 100 zł.		
Indemizacyjne galicyjskie 5 proc. m. k.	103 80	104 80
Komunalne Banku krajowego 5 proc. w. a. I. em.	100 —	101 —
Pożyczka krajowa z r. 1873 6 proc. w. a.	103 25	105 —
„ „ „ 1883 4 i pół proc. w. a.	93 —	94 —
Losy.		
Miasta Krakowa	22 -	24 —
„ Stanisławowa	33 —	35 —
Monety.		
Dukat holenderski	5 70	5 80
Dukat cesarski	5 72	5 82
Napoleonder	9 56	9 66
Półimperiał	9 95	10 05
Rubel rosyjski srebrny	1 36	1 48
Rubel rosyjski papierowy	1 23	1 35
100 marek niemieckich	59 25	60 25

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Wiedeń, dnia 21. grudnia 1888.

	dzisiejsze	z dnia poprzedz.
Akcje węgierskie banku kredytowego	304 50	
„ Bank anglo-austrjackiego	115 50	
„ Unionbanku	215 —	
„ kolei Karola Ludwika	205 —	
„ kolei północnej	244 50	
„ kolei południowej (Lombardy)	99 25	
„ kolei państwowej	155 50	
„ kolei Lwowsko Czerniowieckiej	208 —	
„ kolei węgiersko-północno-wschodniej	173 50	
Losy komunalne wiedeńskie	144 —	
Akcje Towarzystwa tureckiego zarządu tytoniu	95 —	
Galicyjskie obligacje indemizacyjne	103 75	
Losy regulacji Cisy	— —	
Akcje Banku dla krajów koronnych	226 50	
Renta węgiersk złota 4 proc.	102 —	
Akcje Bankvereinu	100 50	
Rosyjski rubel papierowy	132 —	
Losy premjowane węgierskie	307 30	
Akcje kredytowe		
Akcje kolei Karola Ludwika		
Akcje kolei południowej	— —	
Napoleondory		

Berlin, dnia — 1888.

(godz. 5. min. 35 pop.)

Rosyjski rubel papierowy	
Akcje austrackie kredytowe	
Akcje kolei Karola Ludwika	
Austrjackie banknoty	
Akcje kolei południowej (Lombardy)	
Rosyjska pożyczka wschodnia	

MAGAZYN JUBILERSKI
Juljana Strzeleckiego
we Lwowie, Rynek l. 45.

Zawsze obficie zaopatrzony w towary jubilerskie, złote i srebrne podług najnowszych wzorów z pierwszorzędnych fabryk zagranicznych i własnego wyrobu.

Poleca przy tej sposobności jedyną dla Galicji reprezentację słynnych sreber chińskich „Orfévrerie Christofle“ w Paryżu, które to sprzedaje po cenach stałych fabrycznych.

Wyroby te znaczone są marką fabryczną, jak odcisk wskazuje.

12 Łyżek stołowych gładkich lub w paski	złr. 17·—
12 Grabków stołowych gładkich lub w paski	„ 17·—
12 Nożów stołowych gładkich lub w paski	„ 17·—
12 Łyżeczek do kawy gładkich lub w paski	„ 9·—
12 Łyżeczek do czarnej kawy gładkich lub w paski	„ 7·—
12 Nożyków desertowych gładkich lub w paski	„ 15·—
12 Grabków desertowych gładkich lub w paski	„ 15·—
12 Łyżek deserowych gładkich lub w paski	„ 15·—
12 Podstawek pod noże i widelce	„ 8·25
1 Chochla do zupy gładka lub w paski	złr. 5·30, 6·15 i 7·—
1 Chochelka do śmietanki gładka lub w paski	złr. 3·20
1 Łyżka półmiskowa gładka lub w paski	„ 4·—
1 Postument na ocet i oliwę	złr. 12, 13, 15, 15·81, 16·27, 19·54, złr. 28, 31, 54.
1 Para solniczek	złr. 1·90, 2·50, 3, 5, i 5·50

Oprócz tego posiadam na składzie zastawy na ciasta, konserwy i owoce, czajniki, imbryki, garnuszki do śmietanki, cukierniczki, cążki do cukru, caserole do jarzyn i legomin, półmiski na pieczyste do ryb, kosze na ciasta i bilety, kandelabry, lichtarze stołowe, toaletowe i nocne, maselniczki, mrożniki na wino, tace w rozmaitych wielkościach i dekoracjach i t. d.

Cenniki na żądanie franco.

PRENUMERATĘ
NA CZASOPISMA PRZYJMUJE ZNANA
KSIĘGARNIA POLSKA
L. K. BARTOSZEWICZOWEJ we Lwowie, plac Halicki l. 14.

	We Lwowie	Na prowin.		We Lwowie	Na prowin.
Biesiada literacka tygodnik illustr. kw.	1·80	2·20	Bazar, ilustr. Damenzeitung kwartalnie	1.80	2·20
Bluszcz, tygodnik ilustr. dla kobiet kw.	3·—	3·80	Buch für Alle. pismo ilustrowane zeszyt	0·18	0·23
Kłosy, tygodnik ilustrowany kw.	3·60	4·40	Frauen Zeitung, illustrirte, kwartal.	1·80	2·20
Kolce tygodnik humorystyczny kwart. .	3·50	4·—	Gartenlaube . . . . . 14 zeszytów po	0·30	0·35
Mały światek, pismo ilust. dla dzieci kw.	1·—	1.30	Modenwelt, kwartalnie	0.95	1·25
Przegląd tygodniowy kwartalnie . . .	3·50	3·85	Mode illustrée, kwartalnie	2·40	3·—
Przyjaciel dzieci ilustr. tygodnik kwart	1·80	2·20	Revue des deux mondes, rocznie . .	33·—	35·40
Tygodnik ilustrowany, kwartalnie . . .	3·40	4·20	Saison	1·—	1·40

Oprócz powyższych najpoczytniejszych, księgarnia dostarcza również wszystkie inne gdziekolwiek i w jakimkolwiek języku wychodzące i ogłaszane czasopisma i dzieła po cenach oryginalnych, ręcząc za punktualną wysełkę.

Księgarnia poleca również bogaty swój skład książek we wszelkich językach i gałęziach literatury jakoteż wszelkie nowości muzyczne. Katalogi nowości wysyła się na żądanie franco, jak również posyłka z nowościami do wyboru. Wszelkie zamówienia uskutecznia się odwrotną pocztą.

Większym łaskawym odbiorcom, jakoteż kasynom czytelniom. kółkom itp. księgarnia czyni możliwe dogodności. — Blizko 20-letnie istnienie tej księgarni i szerokie koło P. T. odbiorców dają rękojmię dokład ego wypełnienia dotychczasowych zleceń, i najlepiej polecają ją względom nowych odbiorców.

SKŁAD KAWY
ARTURA KOŚCICKIEGO
pod godłem 19

Chorążczyzna 22.

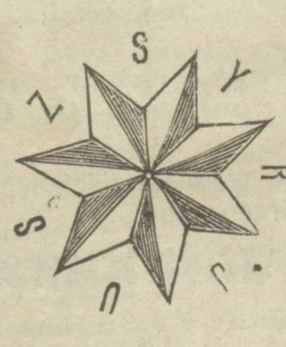

we Lwowie, Chorążczyzna l. 22 otrzymał wprost od producentów z Ameryki południowej **świeży transport najlepszej KAWY** i sprzedaje takową **po cenie hurtownej**

we Lwowie:
1 kilogram złr. 1·80.

na prowincji:
$4^3/_4$ kl. złr. 9·15 franco.
Odbiorcom nad 50 klgr. opust.

Niemam wcale tych gatunków kawy, które drudzy pod nazwą mojego godła ogłaszają.

Jako derki na konie oraz na ubrania liberyjne przydatne używane sztuki z tkanej materji wełnianej poleca

Fabryka papieru w Czerlanach
na składzie swoim we Lwowie w handlu
JULIUSZA REISSA
przy ulicy Teatralnej l. 11.

Korkowe (Linoleum) **zasłanki** przed umywalnie, chodniki, dywany, materje na całe posadzki w deseniach i gładkie poleca

Magazyn tapet
A. KRZYSZTOFOWICZA
Lwów, plac Halicki l. 2.

!! Proszę czytać !!
Koncesjonowany
Zakład kupna i sprzedaży, oraz Dom komisowy
dla towarów mięszanych
Józefa Jaszczyszyna i Spółki we Lwowie
Chrześciański Zakład ten
jedyny w Galicji przez Magistrat król. stoł. miasta Lwowa i c. k. Namiestnictwo potwierdzony.
Kupuje i sprzedaje wszelkiego rodzaju ruchomości nowe i używane jako to:
Garderobę męzką i damską, Pościel, Meble, Dywany, Obrazy, Zegary, Porcelanę, Antyki, Wyroby złotnicze i galanteryjne, Resztki sukna i materji i t. p.

Bardzo dobra sposobność dla pp. kupców chrześciańskich, którzy swoje wysortowane i wybrakowane lub wyszłe z mody towary za gotówkę korzystnie zbyć mogą. Słowem kto ma co do zdobycia, niech się uda do powyższego Zakładu a otrzyma najwyższą cenę. Zaś kto chce tanim kosztem umeblować i ozdobić pokoje lub nabyć ubranie męzkie i damskie, niech się uda do tegoż Zakładu, który posiada na składzie w wielkim wyborze najrozmaitsze rzeczy i sprzedaje takowe

bajecznie tanio.

Wyjątek z cennika:

Ubranie kompletne używane lub nowe . .	**od 3**	**złr.**	**i wyżej**
Garnitur frakowy, wizytowy letni i zimowy	„ **4**	„	„
Paleto letnie i zimowe, futro dam. i męz.	„ **5**	„	„
Suknie, płaszcze, narzutki, kaftaniki, salopy i t. p.	„ **2**	„	„
Zegarki złote i srebne, kulczyki, pierścionki i t. d.	„ **2**	„	„
Kompletne umeblowanie pokoju lub **lokalu**	„ **15**	„	„

Wypożycza ubrania frakowe, wizytowe, futra podróżne, meble, kostjumy redutowe itp., do zakupu dla dogodności P. T. Klientów wysyła agenta lub sklepową do domów i płaci za wszystko gotówką.

W gmachu Teatralnym brama Nr. 2.

Na raty
Maszyny i narzędzia rolnicze najnowszej i najlepszej konstrukcji sprzedaje
Leon Orlewicz
Lwów, ulica Sapiehy l. 27.

K. F. POPOWICZ
w Tarnopolu
poleca

po zł. 2·10, 2·50, 3 i 4·30, czerwone po 2·50 i 3 złr. franco beczułka i porto.
Proszę o łaskawe zamówienia.

NAJTANIEJ!
CHIFONY, SHIRTINGI,
sprzedaje handel
JANA RIEDLA
we Lwowie.
Próbki na żądanie posełam.

PIERNIK HYGIENICZNY
i Biskwity Grahama
z 29-krotnie premjowawanej fabryki parowej
L. CZYŃSKIEGO
w Jarosławiu

polecone przez Towarzystwo lekarskie Krakowskie — podług licznych uznań lekarzy i kuracyuszy są bardzo skutecznym środkiem usuwającym dolegliwości powstające z leniwego trawienia jako to zgagę, obstrukcję, dyspepsję, brak apetytu, niesmak, wzdęcia, kongestye, homoroidy i w. i.

Piernik hygieniczny szt. **20 ct.**
Biskwity Grahama karton **30** ct.
1 kilogram **1 złr. 50 cent.**

Do nabycia w składach własnych w Krakowie Sukiennice, we Lwowie ul. Halicka, w Przemyślu, w Jarosławiu, jakoteż po wszystkich znaczniejszych handlach korzennych, gdzie odnośny plakat jest wywieszony.

Broszurę podającą rady dla cierpiących na powyższe dolegliwości wysyła fabryka bezpłatnie i franco.

Najlepsze drzewo opałowe
suche, zdrowe, jędrne a niespławiane
sprzedaje skład
pod liczbą 99. przy ulicy Grodeckiej
naprzeciw dworca kolei Czerniowieckiej
po cenach targowych.
Przy zakupnie większej ilości n. p całego wagonu odpowiedni opust.

Pisemne lub ustne zamówienia przyjmuje skład drzewa l. 99. ul. Grodecka, Towarzystwo zaliczkowe l. 9. plac Marjacki, lwowska ajencja krakowskiego Tow. wzaj. ubezpieczeń, p. Antoni Żabicki ul. Panieńska l. 4. tudzież p. Albin Solecki ul. Wałowa.

Piękne, białe, spokojne, do elektrycznego zbliżone światło wskutek zupełnego wypalenia się nafty, z bardzo pojedynczem obchodzeniem się, zastępuje 3 — 4 płomienie gazowe, małą konsumcję oleju i niepękające szkła — daje wielokrotnie wypróbowana i za najlepszą uznana

M. Herrmanna
c. k. uprzyw.
Lampa błyskawiczna
0 30''' nadaje się wyśmienicie do urzędów, szkół, do lokali towarzyskich, handlowych, kawiarń, restauracyj, warsztatów itp. o sile 90 świec normalnych, konsumcja 3 cent. na godzinę.

Odpowiedni podarunek na Gwiazdkę!

0 20''' do pomieszkań, salonów, jadalń, czytelń, i wogóle do pomniejszych lokali itp. o sile 50 świec normaln. konsumcja 2 ct. na godz. jako wiszące i stojące lampy w wielkim wyborze, — nareszcie **20'''** zbiorniki dające się łatwo zastosować do zwykłych lamp z knotami, — jedynie

Wyłącznie główny skład Lam błyskawicznych dla Galicji i Bukowiny u
Józefa Hankego
we Lwowie **Rynek l. 38.**
pod „Czarnym Psem“.

Klosety pokojowe
z desinfękcją torfową
również **Proszek torfowy**
zastępstwo i skład u firmy:
ANTONI HALSKI
handel żelazny, Lwów, plac Marjacki liczba 9.
Cenniki na żądanie franco.

Po cenie zniżonej dla prenumeratorów „Kurjera Lwowskiego“ są do nabycia w administracji „Kurjera“ następujące **powieści**:

Fortuna, przez *Kiellanda*, z norwegskiego 30 ct. (dla nieprenumeratorów 50).

Książe i Żebrak, przez *Marka Twaina* 30 ct. (dla nieprenumeratorów 50 ct.)

Na Dnie. Studjum społeczno-psychologiczne (obrazek z życia galicyjsk.) przez *Iwana Franko* . . . . . 20 ct.

Kusiciel. Nowelka (na tle stosunków irlandzkich, przez *Michała Wołowskiego* 10 ct.

Koszta przesyłki „Kusiciela“ 2 ct., dwu książek z wyżej wymienionych 5 ct.; wszystkich razem 10 ct.

Oprócz tego są do nabycia w Administracji „Kurjera Lwowskiego“:

Pieśni i Melodje narodowe (z nutami). Nakład Księgarni Polskiej, Lwów, 1888 po 60 ct.

Plany miasta Lwowa po 10 centów.

Choroby ust i zębów
jako to: **ruszanie się zębów, ból zębów, zapalenia, wrzody, krwawiące się dziąsła, nieprzyjemny zapach z ust najpewniej usuwa i leczy prawdziwa c. k. dentysty nadworaego**
Dra POPPA Woda anaterynowa do ust
która równocześnie użyta z
Dr. POPPA Proszkami do zębów albo **Pastą do zębów**
utrzymuje ciągle zdrowe i piękne zęby.
Dra POPPA Plomba do zębów
do wypełniania samemu sobie dziurawych zębów.
Cena: Anaterynowa woda do ust 50 ct., 1 złr. i 1·40 złr. **Anaterynowa pasta do zębów** w puszkach po 1 złr. 22 cnt. **Aromatyczna pasta do zębów** po 35 ct. **Proszek do zębów** w pudełkach 63 ct: **Plomba do zębow** w etui złr. 1.
Naśladowania anaterynowej wody do ust dr. Poppa, które wprawdzie znajdują się w handlu, są według dokonanej analizy preparaty po większej części skombinowane z kwasów, które zęby wcześnie niszczą.
Główny skład: Wiedeń, Bognergasse 2. Otrzymać można we wszystkich aptekach, droguerjach i perfumerjach we Lwowie, i Galicji, trzeba jednak zawsze wyraźnie żądać tylko prawdziwych preparatów dr. Poppa.

Koks! Koks! Koks!
najlepszy, najtańszy i najczystszy materjał opałowy do kuchen i pieców
posiadamy znowu na składzie i polecamy na porę zimową.
Każdą ilość dostarczamy do mieszkań
za 50 kilogram. 80 cent. w. a.
Podejmujemy się
przerobienia własnym kosztem pieców kaflowych, tudzież kuchen do opalania koksem.
Posiadamy także na składzie piece żelazne, wyłożone materjałem ogniotrwałym, jako wyłącznie do opalania koksem przydatne; takowe można oglądnąć każdego czasu.
Wszelkie zamówienia kartą korespondencyjną będą tego samego dnia uskutecznione.
Zarząd zakładu gazowego we Lwowie.

Dwadzieścia lat w jednym domu!
Bezwątpienia środek domowy, który tak długo w jednej rodzinie znajdywał zastósowanie, **musi** być dobrym. Wypadek taki miał miejsce z **prawdziwym kotwicznym Pain-Expellerem,** na co mamy dowody. Dalszą przyczyną zaufania, jakiem się środek ten cieszy, jest niezawodnie okoliczność, że wielu chorych, przepróbowawszy inne zachwalane leki **przecież** napowrót **do doświadczonego Pain-Expelleru powróciło.** Przekonali się oni przez porównanie, że Pain-Expeller w **reumatyźmie, podagrze, łamaniu,** a także w **zaziębieniach, bolu głowy, zębów, krzyża, kolce** itd. najpewniéj pomaga; najczęściej przemijają bole zaraz po pierwszem natarciu. Umiarkowana cena, 40 a wzgl. 70 kr. umożliwiają i niezamożnym nabycie tegoż; należy tylko wystrzegać się szkodliwych imitacyj i uważać za prawdziwy tylko Pain-Expeller zaopatrzony fabryczną marką **„kotwicą“.** Na składzie - prawie we wszystkich aptekach. Główny skład w **aptece Dra. Richtera „pod złotym lwem“** w **Pradze,** Mikulašske nam. 7.

Pierścionki zaręczynowe, obrączki ślubne,
oraz wszelkie biżuterje ze złota i srebra poleca po najprzystępniejszych cenach
Jan Jarzyna
jubiler i złotnik w hotelu Europejskim.

Dra Schweigera
WYCIĄG ROŚLINNY
leczy za poręczeniem w przeciągu 4 tygodni wszelkie następstwa samogwałtu, jak polucje, osłabienie męzkie i rozpoczynające się choroby nerwów i krzyżów, wszelkie inne choroby płciowe w najkrótszym czasie. Do nabycia flaszeczka po 2 złr. w. a. wraz z opisem użycia i korespondencją albo wprost przez
Dra Schwaigera w Wiedniu,
VIII. Laudong. Nr. 29.

WYSMIENITE
Mydło mieszczańskie
do twarzy, rąk i kąpieli
kawałek 10 ct.
Nabyć można w sklepach
IHNATOWICZA
we Lwowie, w Krakowie i Czerniowcach. 1604c

Prawdziwy tylko ze znakiem „kotwicy“!
Cierpiącym na podagrę i reumatyzm poléca się prawdziwy
Pain-Expeller
z „kotwicą“, jako bardzo skuteczny środek domowy.
Do nabycia prawie we wszystkich aptekach!

Nowo urządzony handel
HERBATY
chińsko-rosyjskiej
EDMUNDA RIEDLA
we Lwowie pl. Marjacki 10
poleca zbioru majowego:

½ kilo	**Congo** — —	złr.	1·60
„ „	**Souchong** czarna	„	2·—
„ „	„ zbiór majowy		3·—
„ „	**Kaysow** czana —		4·—
„ „	**Melange** de Londres		4·—
„ „	**Pecco** — — —		3·—
„ „	karawanowa		4·—
„ „	„ najprzedniejsza		6·—
„ „	Wysiewki herbaciane		1·30
„ „ „	najlep. herbat		1·60

Zamówienia z prowincji wysyła się odwrotną pocztą (1004)
Opakowania się nie liczy.

Przestroga dla posiadaczy papierów wartościowych.
Z każdem ciągnieniem losów i losujących się papierów wartościowych pomnaża się liczba **niepodniesionych** (t. j. takich losów lub innych papierów wartościowych już wyciągniętych, po których kwoty wylosowane właściciele się nie zgłaszają) i ta okoliczność pociąga za sobą ogromne dla owych właścicieli straty:
a) przez ubytek procentów, gdyż oprocentowanie wylosowanych papierów wartościowych ustaje z dniem terminu wypłaty,
b) przez umniejszenie się kapitału, gdyż jak wiadomo, kupony od wylosowanych papierów wartościowych wypłaca się wprawdzie, ale kosztem kapitału, a nierzadko się zdarza, iż właściciel przy ostatecznem przedstawieniu do wypłaty takowego papieru, nic już na kapitał nie dostaje.
Przeciw tym ogromnym stratom poleca administracja „Nadziei“ następujący niezawodny środek; to jest, zaprenumerowanie się na **najtańszą** gazetę losowań „Nadzieja“, pilne przejrzanie zawartych w niej wykazów każdorazowych i dawniejszych, tudzież ostateczną kontrolę w **bezpłatnym Dodatku** do noworocznego numeru „Nadzieja“.
Prenumerata całoroczna tylko złr. 1·80, którą przyjmuje Administracja dwutygodnika „Nadzieja“ Lwów ulica Karola Ludwika l. 1.

Składy po wsiach wszędzie, gdzie dotyczące plakaty wywieszone.

Składy po wsiach wszędzie, gdzie dotyczące plakaty wywieszone.

J. ANDELA
PROSZEK ZAMORSKI
zabija
PLUSKWY, PCHŁY, SZWABY, KARACZANY, MOZGOLE, MUCHY, MRÓWKI, STONOGI, MOLE,
w ogóle wszelkie owady z nadzwyczajną szybkością i pewnością tak dalece, że z istniejące pokolenia owadów
ani ślad nie pozostaje.
Prawdziwy i tanio do nabycia
w Droguerji J. ANDÉLA
13 „zum schwarzen Hund“, Husgasse 13
(13 Dominikanergasse 13, 11 Kattengasse 11) **w Pradze.**
WE LWOWIE: Zygmunt Rucker, aptekarz pod „Srebrnym Orłem“, Piotr Mikolasch, aptekarz pod „Gwiazdą“, Piotr Geilhofer, aptekarza ulica Zielona, Józef Hanke, Alojzy Hübner droguerja ulica Karola Ludwika; Beiser Jakob, aptek.; K. Bayer; BIAŁA: Emil Kruppa; BRODY: W. Land sberg, aptekarz.; CHODORÓW: St. Dasz-kiewicz, ap ekarz, FRYSZTAK: Jan Zanewski, ap.; GRÓDEK pod Lwowem: Antoni Lippus; JASŁO: R. Palch, apt.; KOŁOMYJA: E. Stenzel, apt., J. Sidorowicz, a t.; KOSSÓW: S. Bursa, aptekarz; KRAKÓW: Antoni Hawełka, E. Radler, aptekarz, E. Stockmar, aptekarz, Leon Rosner, aptekarz, W. K zysztofowicz, skład materjałów, W. Redyk, aptekarz i K. Wiszniewski, aptekarz; KROSNO: Jan Łazarowicz; KULIKÓW: B. Misioł k, aptekarz; KUTTY: Aleksander Zagajewski, aptekarz; NOWY TARG: Ad. Bauman, C. Bauer, T. Holzgrün; NOWY SĄCZ: T. Grossbard, S. Lichtma n; NIEMIRÓW: K. Przedrzymir ki, apt.; PRZEMYSL: A. Faliszewski; SOKAL: Eug. Wysoczański, apt.; SUCHA: C. Czernicki, apt.; ŻYWIEC: M. Pawluskiewicz; STAREMIASTO: A. Paluch, apt.; TARNOPOL: Fr. Jamrógiewicz, apt., E. Frantz; TARNÓW: Berger, W. Mildner, St. Steisenberg; M. Adler, apt.; WADOWICE: S. Kurowski, apt., T. Rauchberger; ZŁOCZÓW: Józef Godl; STANISŁAWÓW: A. Beil, apt.; GLINIANY: A. Hełm, apt.; BIECZ: W. Fusek, aptekarz.; KOPECZYŃCE: M. Roder, aptekarz.

Aby ułatwić Szanownej Publiczności nabycie wydawnictwa mojego
Wojsko polskie (edycja popularna) z 1831 r.
pozostaw am cenę prenumeracyjną aż do **1go lutego 1888 r.** Do tego czasu kosztować będzie: egzemplarz kartonowy **1 złr.;** egzemplarz z osobnemi obrazami w tece **3 złr.; egzemplarz** jak poprzedni, ale **pięknie odręcznie kolorowany 6 złr.** Potem cena znacznie podwyższoną zostanie. Należytość można przesyłać w listach rekomendowanych pod adresem:
K. Kozłowski, wydawca.
Poznań, ulica Długa l. 8. w domu własnym.